

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA
GDAŃSKA

Informator

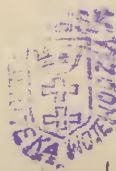
Wojewódzki Dom Kultury w Gdańsku

I N F O R M A T O R

Nr 41

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY W GDAŃSKU

styczeń - luty 1964 r.



~~544/1961~~

~~F. 28 49007~~

Prac. Reg. 1823

Czasop.

F-53 DZIAŁ REGIONALNY
10807

P-Mko. 015/2016

~~R. Ak. 023/SS~~

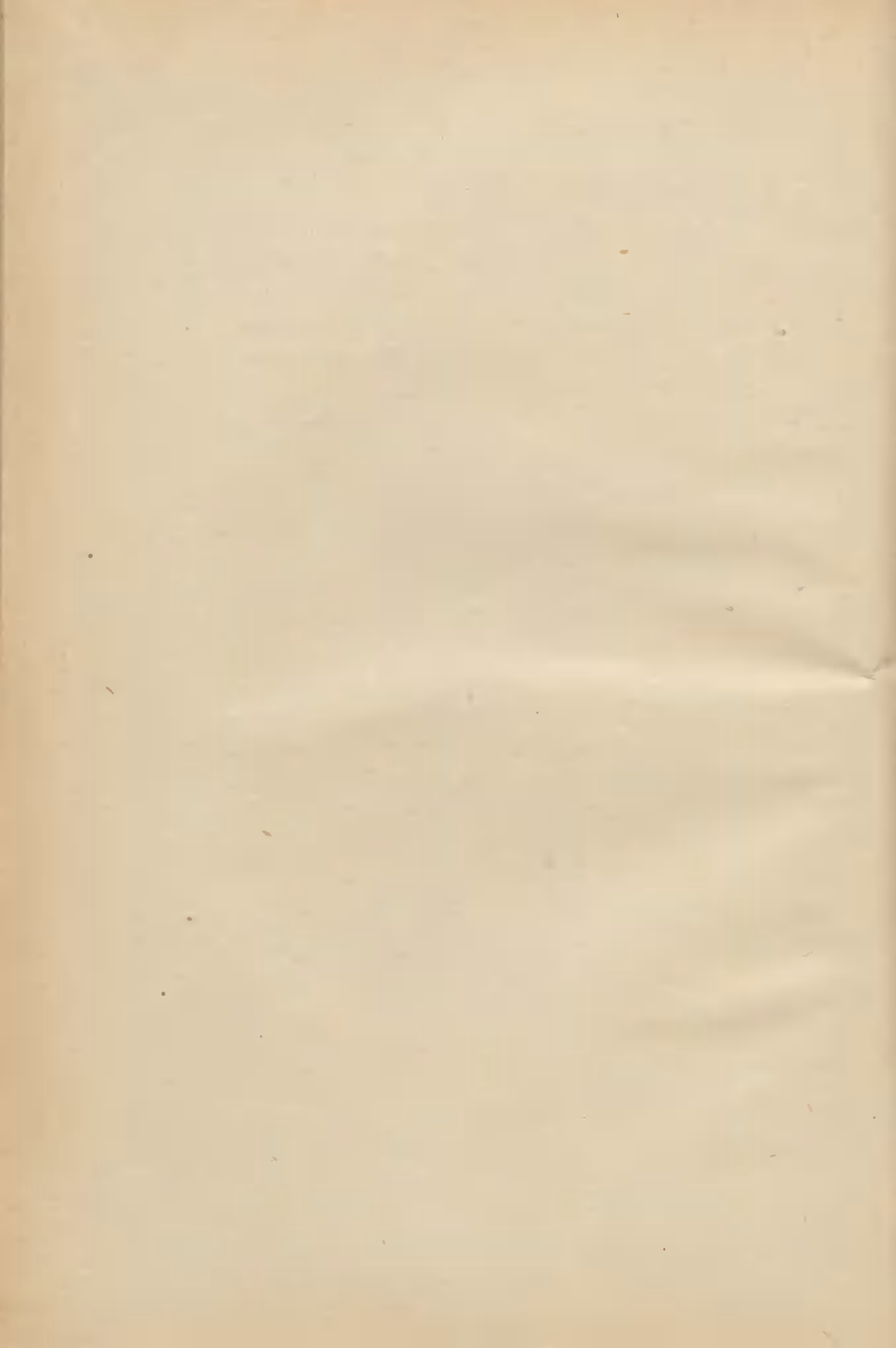
055/2016

S P I S T R E Ś C I

=====

str.

1. Poemat o Warszawie - S. Karpiński	1
2. Amatorski Teatr Lalek w Nowym Dworze -S.Gieldon	3
3. Na karnawałowe zabawy	
a/ Kobietom to dobrze - J. Rutkowska	12
b/ Z życia artystów - J. Rutkowska	13
c/ Imionka - S. Sikirycki	15
4. 54 ogniwa kultury - E. Kochanowska	17
5. Jak Mahomet chadza do góry - R. Witkowska	19
6. Harcerska bandera - piosenka - J.Dargiel i	
M. Ochorowicz	23
7. Nowe wydawnictwa - W.L.	26
8. Kącik językowy - E.K.	28
9. Książki... książki... książki ... - E.K.	29
10. Ciekawostki z różnych szuladek - E.K.	32
11. Wieczór poetycki w Sztumie ... - Obserwator	34
12. Sztuka społecznie zaangażowana -K.Romanowski	36
13. Spotkanie z Redakcją "Liter"	39
14. Kronika	40
15. Z ostatniej chwili	43
16. Komunikaty	43
17. Terminarz kursów i seminariów	46
18. Spis treści Informatora za rok 1963	46



1945 - 17. I. - 1963

=====

... O, buduj się, Warszavo! Z rozmachem, szeroko.
Widnokręgom po brzegi. Pod stopy obłokom.

Śpiewajcie pieśni tworzenia, młodzi robotnicy,
murujcie nam Stolicę na skrajach Stolicy.
Tnijcie szerokie jezdnie, jak dojrzałe rzeki,
Kędy wgląd jest westchnieniem i gdzie brzeg daleki.
Niechaj niebo zamieszka przy miejskich istnieniach,
Niech po pas brodzę w kwiatach i tonę w zieleniach.
Wmurujcie uśmiech w ściany, by w nich musiał gościć,
Pół świata czcić was będzie... Drugie pół zazdrościć.

Światopełk Karpiński

" Poemat o Warszawie "

/fragment/

Stefan Gieldon

AMATORSKI TEATR LALEK

=====

w Nowym Dworze Gdańskim

w latach 1958 - 1962

Zanim przystąpię do omówienia działalności Amatorskiego Teatru Lalek przy Powiatowym Domu Kultury w Nowym Dworze Gdańskim nie od rzeczy będzie dać kilka informacji o środowisku, w którym działa nasz teatrzyk.

Powiat nowodworski jest częścią Żuław i ma charakter wybitnie rolniczy. Ludność w około 90% napływowa. Przeważnie z Pomorza, centralnej Polski, mały odsetek z Ukrainy.

Według danych statystycznych z roku 1961 powiat nowodworski zamieszkuje stale ponad 28 tysięcy mieszkańców, z czego na miasto Nowy Dwór Gdański przypada powyżej 5 tysięcy mieszkańców. Średnie zagęszczenia ludności w powiecie nowodworskim wynosi 51 mieszkańców na km², a więc jest wyższa od takich powiatów województwa gdańskiego jak: elbląski / 31 mieszk./km²/, kościerski /43 mieszk. na km²/ i lęborski /47 mieszk. na km²/.

W Nowym Dworze Gdańskim, poza Zakładami Metalowymi Przemysłu Terenowego brak większych zakładów pracy.

W jednym z najokazalszych budynków Nowego Dworu Gdańskiego - domu wybudowanym w czasie okupacji w 1942 roku przez więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof - mieści się kino "Żuławy", w którym ma swą siedzibę Amatorski Teatr Lalek /ATL/.

Działalność swą ATL rozpoczął 5.X.1958 r. sztuką Jerzego Kaliby pt. "Złoto króla Megamona", przygotowaną przez czteroosobowy zespół jeszcze poza murami Powiatowego Domu Kultury.

Przeniesienie autora do pracy w Powiatowym Domu Kultury w Nowym Dworze Gdańskim wpłynęło na włączenie zespołu pierwotnie noszącego nazwę "Kącik" do działalności PDK. Pozwoliło to bez większych trudności na dość szybkie rozpoczęcie działalności artystycznej i wychowawczej teatru lalek, na czym bardzo zależało ówczesnemu kierownikowi PDK - w osobie Ob. Janusza Giedrysa - nauczycielowi z zawodu, który biorąc pod uwagę treści pedagogiczne teatru lalek, jego wpływ na kształtowanie gustów i upodobań zarówno dziecięcej jak i dorosłej

publiczności, uważał tę formę artystyczną za jeden z bardzo istotnych elementów wychowania współczesnego społeczeństwa.

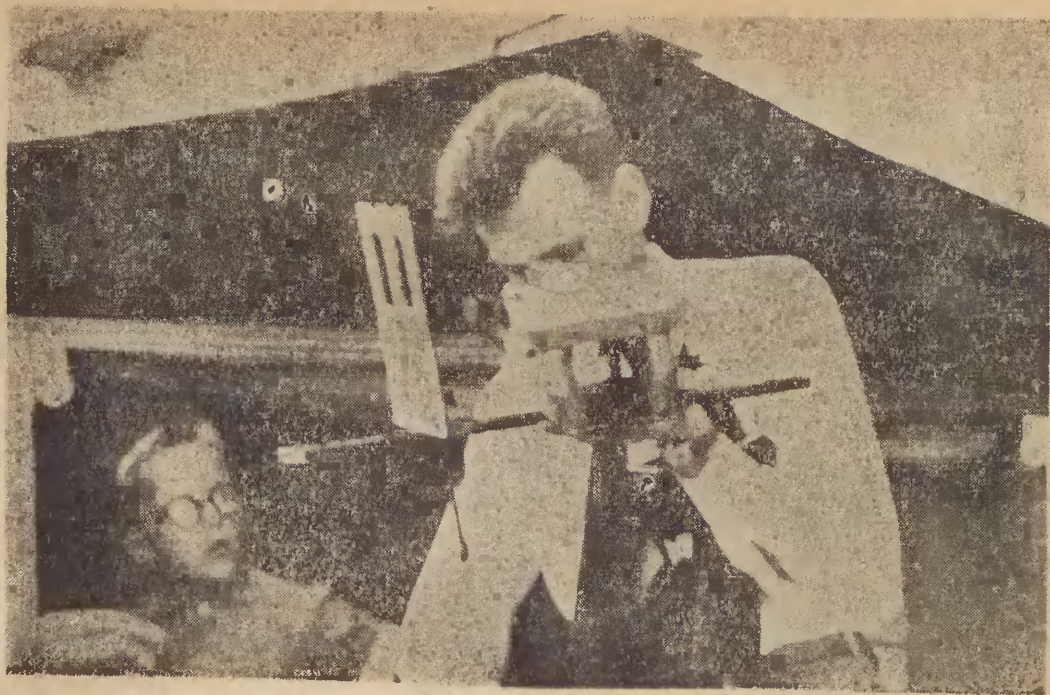
Najwięcej członków ATL rekrutowało się z młodzieży szkolnej, bo aż 61,7 procent /-40 na og. liczbę 65, którzy byli członkami zespołu w latach 1958-1962/. Reszta tj. 38,3 procent członków ATL to ludzie pracujący zawodowo oraz osoby zajmujące się gospodarstwem domowym. Wiek tych amatorów - lalkarzy waha się w granicach 10 - 37 lat.

Pocieszającym faktem jest to, że wśród dorosłych członków ATL 32 % stanowią pracownicy fizyczni.

Porównując staż amatorów-lalkarzy, należy stwierdzić, że tylko mały odsetek członków ATL działa czynnie ponad jeden rok w opisywanym teatrze lalek.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy tkwi w dużej emigracji pracującej młodzieży, a w tym członków ATL z Nowego Dworu Gdańskiego do ośrodków bardziej uprzemysłowionych jak Gdańsk, Elbląg, gdzie znajdują lepsze warunki bytowe. Jeżeli chodzi o członków zespołu dziecięcego ATL składającego się w większości z młodzieży szkolnej w wieku od 12 do 15 lat, a więc uczniów starszych klas szkoły podstawowej, to ci członkowie po ukończeniu klasy siódmej odchodzą przeważnie do szkół licealnych w innych miastach. Wakujące miejsca w zespole zajmowali nowi amatorzy - lalkarze.

ATL współkorzystał z innymi zespołami PDK z pomieszczeń Powiatowego Domu Kultury, Pracownię plastyczną i techniczną urządzono w jednej z garderób, natomiast zebrania członków ATL poświęcone omawianiu spraw bieżących i organizacyjnych, próby informacyjne, analityczne i czytane odbywały się w świetlicy "młodzieżowej PDK". Próby techniczne, kontaktowe, sytuacyjne i generalne a wreszcie premiery odbywały się na scenie sali widowiskowej Powiatowego Domu Kultury. Próby i zajęcia członków ATL odbywały się dwa razy tygodniowo, z wyjątkiem tzw. miesięcy wakacyjnych, tj. lipca i sierpnia, w tych samych dniach /wtorki, piątki/ i godzinach uzgodnionych z zespołem. Takie regularne zbieranie się miało duże znaczenie wychowawcze, organizacyjne, oraz pozwalało na racjonalne wykorzystanie czasu na konkretną pracę nad sztuką.



Montaż dekoracji do przedstawienia lalkowego w Nowym Dworze.



Jednocześnie poruszać lalkami i mówić tekst...
to wcale nie łatwa sprawa.

Reżyserując sztuki i kierując teatrem zdawałem sobie sprawę z trudności, jakie napotyka każdy początkujący aktor - amator. Dlatego też najwięcej czasu przy opracowaniu sztuk poświęcono etiudom ruchu lalki i próbom sytuacyjnym, gdyż wiadomo, że początkujący animator w trakcie ożywiania lalki napotyka na wiele trudności. Techniczna strona lalki nie chce się nagiąć do sytuacji dramatycznej, nitki się plączą, druty odmawiają posłuszeństwa. Jeśli aktor skupi uwagę na ruchu lalki, to chybią zamierzenia tekstowe, gdy sam wykonuje jedno i drugie. Najczęściej dopiero po całym szeregu etiud udawało się poruszczaczom wyprowadzić lalkę z martwoty. Lalka zaczynała grać, gdy pojedyncze ruchy łączyły się w cały zespół, w pasmo ruchów skoordynowanych i podporządkowanych nadrzędnej dyscyplinie scenicznego fragmentu.

Okres prób wstępnych z początkującym animatorem był nieomal zawsze momentem przełomowym. Aktor albo się zniechęcał, albo zapalał do dalszej pracy. Na 77 osób zgłaszających się na członków ATL 12, co stanowi 15,6%, zrezygnowało z zajęć w zespole lalkarskim przechodząc do innych zespołów artystycznych, przeważnie do dramatycznego. Najczęściej jednak, bo w 84,4% ATL stawał się dla amatora-lalkarza terenem wyżycia się.

Po przeglądzie repertuaru, wyborze sztuki i opracowaniu planu realizacji widowiska, następowała próba informacyjna, na której autor uzasadniał taki, a nie inny repertuar, oraz przedstawiał członkom perspektywę realizacji wybranej sztuki, po czym następował szereg prób analitycznych i próby czytane, w których udział brał cały zespół, niezależnie od funkcji pełnionej w zespole. W tym czasie nieomal każdy z członków zespołu wypowiadał się na temat opracowywanej sztuki, na swój sposób interpretując tekst i podsuwając nowe rozwiązania. W czasie takich dyskusji najczęściej wnoszono poprawki do pierwotnych koncepcji realizacji widowiska.

Po szczegółowej analizie tekstu, następowała obsada poszczególnych ról, ze względu na małą liczbę członków zespołu, bardzo często jeden aktor musiał odtwarzać dwie role, albo więcej postaci. Ilość odtwarzanych głosowo postaci przez poszczególnego recytatora uzależniona była jego możliwościami zmiany głosu. I tak np. Stefan Cyrzan w sztuce pt. "Złoto króla Megamona" J. Kaliby odtwarzał głosowo Chłopca i Złotaszka, więc głosy za-

sadniezo różniące się między sobą. Wanda Gielden w sztuce pt. "O straszliwym smoku, dzielnym szewczyku, prześlicznej królowie i królu Gwoźdżiku" - Marii Kownackiej odtwarzała głosowo: królową, ochmistrzynię i kota, a więc trzy zmiany głosu. Przy czym należało pamiętać, że lalki występujące jednocześnie na scenie muszą mieć głosy wyraźnie różniące się, w przeciwnym wypadku widz może mieć wątpliwości, która z lalek wymówiła daną kwestię.

Po analizie tekstu i rozdaniu ról następowały pierwsze próby czytane, w czasie których zwracano uwagę na należyte interpretowanie roli, oraz na dobrą i wyrazistą wymowę. Po kilku próbach czytanych / 3-5/ aktorzy przystępowali do pamięciowego opamięnienia ról. Tymczasem na planowanych zajęciach zespół opracowywał projekty lalek i dekoracji.

Należy nadmienić, że wszystkie sztuki wystawiane przez ATL były realizowane w dekoracjach płaskich. Do takich dekoracji również była przystosowana scenka /składana/ listewkowa. Jeżeli chodzi o typ lalek, określony według różnicy w systemie poruszania, to ATL używa tzw. lalek górnych t.j. znajdujących się powyżej poruszającego nimi animatora i pokazywanych za parawanu. Były to więc: jawajki, pacynki, kukielki i lalki transparentowe.

W wystawionych przez ATL Nowy Dwór Gdański sztukach reprezentowane były następujące typy lalek:

Jawajki w sztukach:

- 1/ "Złoto króla Meganona" - J. Kaliby
- 2/ "Dwie Marysie" - Jadwigi Korczakowskiej
- 3/ "O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku" - M. Kownackiej
- 4/ "Pasowa sukienka" - M. Kossakowskiej i J. Galewicza
- 5/ "Błyszczący klucz" - M. Długosza

Pacynki w sztukach:

- 1/ "Straszne przygody Dziadka Mroza" - M. Antuszkiewicza
- 2/ "O plesku co był szcztotką i kotką" - Capka

Ponadto pacynki reprezentowały postacie zwierząt we wszystkich przedstawianych sztukach.

Kukielki w sztukach:

- 1/ "Koziołeczek" - J. Porazińskiej
- 2/ "Gdy Dziadek Mróz prezenty niósł" - B. Hertza

lalki transparentowe w sztuce:

1/ "Konik polny i mrówka" - B. Hertza.

Jak wynika z powyższego zestawienia najczęściej reprezentowane są jawajki, gdyż tego typu lalka ma spośród wszystkich innych typów lalek najszerszy zakres możliwości w interpretacji ruchowej różnego charakteru sztuk.

Po dokładnej analizie scenograficznej i po wykonaniu projektów lalek i dekoracji zespół ATL przenosił się do pracowni technicznej mieszczącej się w jednej z garderób PDK, gdzie członkowie zespołu przystępowali do wykonania lalek i oprawy scenicznej.

Prace przy tworzeniu i wykonywaniu dekoracji trwały przeciętnie od miesiąca do dwóch miesięcy. W tym okresie zajęcia dość często przeciągały się poza normalny rozkład zajęć zespołu. Należy nadmienić, że na planowe zajęcia ATL przeznaczono 16 godzin miesięcznie.

Najdłużej przygotowywaliśmy "Złoto króla Megamona" 53 godziny / w tym 34 - lalki i 19 - dekoracje/ "Dwie Marysie" zabrały nam 42 godziny, a "O straszliwym smoku, dzielnym szewczyku" 38 godzin. Dodać trzeba, że w pierwszej pozycji było 5, w drugiej - 6, a w trzeciej - 8 lalek, ale też pierwszą pozycję przygotowywało 5, ostatnią 9 członków zespołu.

Po wykonaniu lalek, rekwizytów i dekoracji zespół ATL przystępował do kilku prób kontaktowych, celem których było oswojenie animatora z powierzoną rolą i wyszukanie najbardziej charakterystycznych cech w ruchach lalki, a następnie do prób sytuacyjnych, przed którymi podzielono scenę na plany i pola ogrywania.

W czasie prób sytuacyjnych każdy członek zespołu musiał włożyć maksimum wysiłku, by stworzyć na scenie iluzję życia tak przekonującą, by nie tylko dzieci, ale i dorośli przez czas trwania widowiska byli pod urokiem lalki, jakby w kontakcie z żywą, choć cokolwiek niesamowitą istotą. Potrzeba zharmonizowania każdego ruchu i gestu lalki z wypowiedzianym słowem, z charakterem jej postaci scenicznej i muzyką, zmuszała aktorów do wzięcia się w daną postać, którą lalka przedstawiała w intencji autora i reżysera.

Dlatego też w trakcie pierwszych prób sytuacyjnych reżyser starał się zwrócić uwagę animatorów na obserwację natury, na pochwylenie jakiejś najbardziej charakterystycznej cechy i zrealizowanie jej na scenie przy poruszaniu lalką np.: powolny chód niedźwiedzia, albo ruchliwość myszy, czy wiewiórki .

W okresie trwania prób kontaktowych i sytuacyjnych aktorzy zabierali lalki do domów, by w wolnych chwilach studiować ruch lalki i ćwiczyć powierzoną rolę przed lustrem. Obserwacja ruchów lalki przed lustrem pozwala animatorowi korygować popełnione błędy. Ćwiczenia takie pozwalały skrócić czas przeznaczony na próby kontaktowe i sytuacyjne na zajęciach zespołu. To z kolei pozwalało wystawić opracowaną sztukę w zaplanowanym terminie.

Tak więc po około 3 - 4 miesięcznym okresie przygotowawczym sztuka była gotowa do zaprezentowania jej publiczności - do premiery.

Daty premier ATL

5.X. 1958	- "Złoto króla Megamona" - J. Kaliba	- 110 wyst.
23.VI. 1959	- "Dwie Marysie" - J. Korczakowska	- 4 "
20.XII. 1959	- "Straszna przygoda Dziadka Mroza" - - W. Antusiewicz	- 6 "
2.II.1960	- "O piesku co był szczotką i kotku" - - Capka	- 8 "
3. IV.1960	- "O straszliwym smoku, dzielnym szew- czyku, prześlicznej królownie i królu Gwoźdżiku" - Kownacka -	- 8 "
6. I. 1961	- "Gdy Dziadek Mróz prezenty niósł" - - B. Hertza	- 2 "
1. V. 1961	- "Kozioleczek" -J.Porazińska	- 1 "
22. VI. 1961	- "Pąsowa sukienka" -M.Kossakowska i - J. Galewicz	- 1 "
7. XI. 1961	- "Konik polny i mrówka" -B.Hertz	- 2 "
1. V. 1962	- "Złoto króla Megamona" /wznowienie/ - J. Kaliba	- 9 "
22. VI. 1962	- "Błyszczący klucz" - M. Długosz	- 1 "

T. Żeromski ^{1/} udowadnia, że pierwsze przedstawienie danej sztuki nie powinno być jej przedstawieniem ostatnim. Włożona w przedstawienie praca powinna być jak najpełniej wykorzystana, czy to przez kilkakrotne występy w siedzibie zespołu, czy to przez gościnne występy w bliższym czy dalszym sąsiedztwie, chociażby na zasadzie wymiany przedstawień z sąsiedzkimi zespołami.

Wielokrotne odegranie tej samej sztuki jest pod względem szkoleniowym korzystniejsze, niż kilka występów z nową za każdym razem sztuką. Dopiero w toku powtórzeń danej sztuki zespół zgrywa się z sobą, podciąga się, udoskonala, usuwa pierwotne błędy, uwalnia od paraliżującej tremy i wpada na interesujące pomysły interpretacyjne.

Dlatego też ATL wyjeżdżał ze swymi spektaklami do świetlic i szkół powiatu nowodworskiego, jak również występował w świetlicach i szkołach powiatów: malborskiego, gdańskiego, sztumskiego, wejherowskiego, lęborskiego, elbląskiego i starogardzkiego, oraz w powiecie braniewskim województwa olsztyńskiego.

Należy nadmienić, że dotarcie teatru lalek do odleglejszych miejscowości stanowiło nie lada trudność, gdyż ani zespół ATL, ani Powiatowy Dom Kultury nie posiadały poza starym rowerem innego środka lokomocji.

Wobec tego ekwipunek teatru lalek tj. lalki, dekoracje, rekvizyty, oraz scenę z oprzyrządowaniem, ładowano do dwóch jednoosiowych przyczep rowerowych, z których każda po załadowaniu ważyła ponad 120 kg.

W 1958 r. zdołaliśmy zagrać 36 razy, rok następny zamknął się łączną liczbą 62 występów. W roku 1960 ATL dał ogółem 38 widowisk, natomiast w 1961 wystąpił tylko sześć razy, dając cztery premiery /patrz zestawienie repertuaru/.

Przyczyną tej małej liczby występów w roku 1961, a stosunkowo dużą ilością premier jest to, że w skład zespołu wchodziły w tym czasie wyłącznie dzieci szkolne. W końcu roku tworzy się nowy zespół z dorosłych członków ATL, który z początkiem 1962r. wznawia pracę nad sztuką J. Kaliby "Złoto króla Megamona" w nowym opracowaniu inscenizacyjnym i scenograficznym. Zespół ten

1/ T. Żeromski - Poradnik dla początkujących reżyserów teatrów amatorskich - CPARA, W-wa 1959 r. s. 36.

po premierze w maju 1962 r. poza planowanymi występami, bierze udział w "Dniach Żuław" organizowanych po raz pierwszy w Nowym Dworze Gdańskim następnie w uroczystościach "X Wieków Gdańska" oraz w I Ogólnopolskim Festiwalu Amatorskich Teatrów Lalek w Puławach, gdzie otrzymał wyróżnienie za jednolity styl i charakter widowiska. 1/ ATL w 1962 r. wystąpił ogółem 10 razy.

Człowiek zawsze odczuwał konieczność uogólnienia przejawów życia w sposób szczególnie wyrazisty. Jeżeli więc istnieje satyra i romantyczna heroika, jeśli był Swift i Homer, Rabelais i Gogol, to musi istnieć również teatr lalek. Jest on potrzebny ludziom jako jedyny w swoim rodzaju, nieczym nie zastąpiony gatunek sztuki widowiskowej. Żaden aktor nie stworzy bowiem wyobrażenia człowieka w ogóle, właśnie dlatego, że sam jest człowiekiem. Może to uczynić lalka, właśnie dlatego, że nim nie jest.

Ożywająca lalka posiada ogromną siłę oddziaływania już przez sam fakt tego, że ożywa.

"Sugestywnie oddziałując na widza odkrywa przed nim lalka świat uczuć i świat idei, tzn. świat człowieka".

Trzeba jednak stwierdzić, że jeżeli dla widza dorosłego teatr lalek - w chwili obecnego zapotrzebowania na sztukę lalkową - jest czymś dodatkowym, to dla dziecka jest on podstawą obeowania ze sztuką teatralną.

"Teatr lalki może dodatnio wpływać na rozwój estetyczny i intelektualny dziecka. Możliwości te winny być w pełni realizowane. Teatr lalek będąc, jak zresztą teatr w ogóle, sztuką syntetyczną, w której literatura, słowo zespalają się plastyką i muzyką, będąc sztuką, z którą obeuje się w specjalnych warunkach, w atmosferze pewnej odświętności, stwarza ogromne możliwości budzenia i rozwijania wrażliwości dziecka na piękno. Piękno słowa, piękno kształtu i barwy, piękno muzyki. Uczy dziecko piękno to coraz mocniej odczuwać, coraz lepiej rozumieć. I co najważniejsze może uczy kochać to piękno, szukać go, przychodzić po nie. Budzi zamilowanie do sztuki. I to jest napewno podstawowe zadanie wychowawcze teatru lalek". 2/

1/ Stanisław Iłowski - Festiwal Lalkarstwa amatorskiego w Puławach - miesięcznik "Kultura i Ty" nr 1/9 - wrzesień s. 81

2/ Mgr A. Stankowski - "Dziecko-wychowanie-sztuka" - miesięcznik "Teatr Lalek" nr 3 rok 1958.

Organizując widowiska dla publiczności ATL miał między innymi na celu rozwijanie wrażliwości estetycznych u widza. Studiując "Kronikę występów ATL", w której nauczyciele notowali swe uwagi o oglądanym przedstawieniu - należy sądzić, że opisywany teatr lalek osiągnął zamierzony cel wychowawczy, a tym samym dobrze spełnił swoją rolę.

W czasie objazdów ATL z widowiskami lalkowymi po szkołach i świetlicach wiejskich, niejednokrotnie stwierdzono, że teatr lalek jest - szczególnie na wsi - nową, mało znaną dziedziną sztuki. W miejscowościach, do których docieraliśmy, olbrzymia większość mieszkańców dorosłych, jak i dzieci szkolnych widziała teatr lalek po raz pierwszy w swym życiu. W czasie widowiska pytania ze strony widzów "jak oni to robią" ? "Jak też to się rusza" ? były na porządku dziennym. Nieomal po każdym spektaklu pozostała liczna grupa widzów, której trzeba było objaśniać stronę techniczną widowiska teatru lalek.

Tak więc ATL spełniał także rolę popularyzatora sztuki teatru lalek wśród mieszkańców wsi.

I jeszcze jedno. Stefan Szuman w rozprawie "O znaczeniu samorodnej twórczości" pisze: "Kto próbował być aktorem, w tym - oczywiście - budzi się o wiele bardziej żywe zainteresowanie sztuką teatralną, niż u tych widzów, którzy nigdy nie przekroczyli progu sceny".

Poza oddziaływaniem estetycznym i poznawczym ATL, uczestnictwo w przygotowywaniu opracowanych sztuk lalkowych zmuszało jego członków do podporządkowania się metodom zbiorowego wysiłku, który odgrywa tak ważną rolę w rozwoju współczesnego społeczeństwa.

S.G.

NA KARNAWAŁOWE ZABAWY

=====

Utarł się obyczaj, że w czasie karnawałowych zabaw w klubach i świetlicach w przerwie między tańcami organizowane są występy artystyczne - jakiś dowcipny monolog, skecz, piosenka...

Wychodząc na przeciw tej potrzebie, zamieszczamy poniżej dwie scenki i wiersz satyryczny do ewentualnego wykorzystania.

KOBIETOM TO DOBRZE

Osoby: On i Ona - przyjaciółka jego żony.

ON - Przed chwilą odwoziłem Zuzę do kliniki. Ledwo żyję. /osuwają się omdlewającym ruchem na fotel/. Kobietom to dobrze. Czy mnie kto kiedykolwiek odwoził do kliniki porodowej? A ile ja wycierpiałem podczas ciąży ! ...

ONA - /ironicznie/ Biedactwo. Gdybym nie znała kilku mężczyzn, pomyślałabym, że jesteś wyjątkowym okazem ...

ON - /z godnością/ Wiem, że jestem wyjątkowy. Ale kobietom, to dobrze. Mężczyznę mógłbym zabić za użyczenie mi, a ciębie muszę szanować. Mój Boże, kto mi teraz będzie gotował ? Ładnie mnie Zuzia urządziła. Kobietom to dobrze. Od małego uczą je gotować i nawet jeśli są bez opieki mężczyzny, jakoś sobie dają radę, oczywiście w tych najbardziej prymitywnych sprawach.

ONA - /hamując zniecierpliwienie, ze sztucznym spokojem/ Muszę się spieszyć. Umówiłam się w teatrze.

ON - Kobietom to dobrze. On oczywiście czeka z biletami w zębach, a ty sobie spokojnie rozmawiasz.

ONA - /młcząc, zmienia sportowe pantofle na szpilki/.

ON - Kobietom to dobrze /wstaje i wypręża się przed lustrem/ Za niska, to wkłada szpilki i załatwione. A my, żeby nie wiem co, musimy mieć słuszną postawę.

- ONA - /robiąc ironiczną minę, maluje sobie usta/
ON - /wzdycha/ ... Brzydka, to pomaluje się, a my musimy być przystojni.
ONA - A jednak kobietom nie jest tak bardzo dobrze. Ilez kobiet wychodzi za mąż za c o ś w twoim rodzaju.

Jadwiga Rutkowska

x x x

Z ŻYCIA ARTYSTÓW

Osoby: Kasia, Mąż, Artysta, Los-Observator, Babcia i Dziecko.

KASIA: Ach!

MAŻ - Czemu wzdychasz ?

KASIA - Ach, ty tego nie zrozumiesz.

MAŻ - Dlaczego nie zrozumiem ? Rozumiem bardzo wiele rzeczy. Czytam gazety, rozwiązuję bez trudu krzyżówki.

KASIA - Właśnie, gazety, krzyżówki ... Ach !

LOS -Observator / na stronie/ Kasia tęskni do czegoś wyższego. W jej życie wszedł artysta. Metr osiemdziesiąt. Artysta nie czyta gazet. Krzyżówkami gardzi. Wszystko go mierzi z wyjątkiem, ostatnio, Kasi.

ARTYSTA - Rzuć tego swojego idiotycznego męża. Prosty urzędnik bez polotu...

KASIA - Ale on mnie kocha.

ARTYSTA - /pogardliwie/ Człowiek o duszy buchaltera ? Kochać może tylko artysta. O, tworzyć poematy uczucia !

KASIA - O!

LOS-OBSERWATOR - Rzucają się sobie w ramiona, a Kasia rzuca męża, który z nieklamną cześcią ustępuje swego miejsca artyście i znika. Artysta zaczyna tworzyć poematy uczucia.

II

/Przerwę czasową można zaznaczyć paru dźwiękami muzycznymi, albo wygaszeniem na parę sekund światła/.

Odkurzacz / za ścianą/ Buuu, Buuu, Buuu ...

ARTYSTA - O, Boże. Mieszcząńska atmosfera twego domu zabija moją twórczość. Wyłącz, na Boga, odkurzacz!

LOS-OBSERWATOR - Kasia przekreśla kontakt, odkurzacz milknie, lecz - co to?

BABCIA - /za ścianą/ Wypij, kochanie mleczko.

DZIECKO - /za ścianą/, Nie, nie chcę.

BABCIA - Babcia każe ci wypić mleczko, bo jak nie, to przeczyta ci wierszyk.

DZIECKO - Nieee!

Artysta - Nie, ja tego nie wytrzymam. Wyłącz babcie i dziecko.

PIES - /za ścianą/ Hau, hau, hau, hau, hau.

ARTYSTA - Wyłącz psa, zlikwiduj tę makabrę. To śmierć dla artysty.

LOS-OBSERWATOR - Czyż Kasia może patrzeć obojętnie na śmierć artysty? Likwiduje więc Babcie, Dziecko i psa. Odkurzacz zostaje właskawiony, ponieważ dla maszyn wymyślono tłumiki. By stworzyć artyście odpowiednie warunki rozwoju i otoczyć go opieką, Kasia rzuca pracę i gotuje mu sama. Niestety, nie bardzo ma co. Właśnie zasiedli do kartoflanki.

ARTYSTA - Znów kartoflanka? To prozaiczne. Ach, zjadłbym zupę z gniazd jaskółczych, a na przekąskę smażone języczki flamingów, lub faszerowane szarańczą kolibry, ewentualnie befsztyk.

KASIA - Przecież nie mamy pieniędzy.

ARTYSTA - Pieniądze. Wiecznie pieniądze. Cóż to są pieniądze? Relikt.

KASIA - Kupując koniak, zlikwidowałeś bez reszty ten relikw.

ARTYSTA - Pieniądze są chydne. Pojechałbym na Wyspy Kanaryjskie albo kupiłbym sobie samochód czy spodnie.

KASIA - To pisz.

ARTYSTA - Ha, ha, ha. Profanowi łatwo powiedzieć pisz. Profan nic nie rozumie. Jak profan śmie powiedzieć poecie "pisz". Ingerencją profana zabija poemat, zanim jeszcze się narodzi.

KASIA - To ja mam być ten profan?

ARTYSTA - Masz nie być, ale jesteś.

- KASIA - Jak to? Przecież miałam ci być żoną.
ARTYSTA - Właśnie, dlaczego nie jesteś żoną? Jak śmiesz nie być żoną, ty płaska mieszczko.
KASIA - Płaska? Ja płaska? To kłamstwo. Jeśli tak możesz mówić, to znaczy, że nie jesteś prawdziwym poetą. Zresztą, czy kto kiedy widział napisany przez ciebie wiersz? Bo ja nie.

ARTYSTA - Podła. Ochodzę.

LOS-OBSERWATOR - I odszedł w świat, który nie płoszy żon i złudzeń. Kasia jest sama. Ktoś dzwoni do drzwi.

KASIA - Kto tam?

MAŻ - To ja. Dzień dobry, kochanie. Wiem, że nie byłem cię godny, ja prosty urzędnik. Dla ciebie więc, gdyśmy się rozstali, napisałem wspaniały poemat, który otrzymał pierwszą nagrodę na wielkim konkursie. Tak, droga Kasiu, ty jesteś moją żoną, a ^{ja} prawdziwym poetą. Spójrz, mam zaświadczenie. Teraz możemy już być szczęśliwi.

KASIA - O, nie!

MAŻ - Dlaczego nie? Droga Kasiu?

KASIA - Po tym, co przeszłam z poetą nieprawdziwym, wyobrażam sobie, co mnie z prawdziwym czeka. Nigdy!

Jadwiga Rutkowska

x x x

/Obydwa teksty zaczerpnięto ze zbioru "Kuszenie pana Kowalskiego"
Warszawa 1963, Czytelnik, str. 133 zł 15,-. /

Igor Sikirycki

I M I O N K A

W Berlinie na meczu sportowiec Jan Rura
Zwyciężył wyraźnie. "Niech żyje Jaś! Rura!
Tysiące notatek zjawilo się w prasie:
"Z wizytą u Janka", "Trzydzieści słów z Jasiem"
"Jaś Rura ma katar". "Mistrz kocha gołębie"
"Nikt tak, jak Jaś Rura, nie bije po gębie".

Bo u nas, gdy nagle ktoś błysnie jak słońko,
To naród z wdzięczności mu zdrabnia imionko.
Stąd Basia Kwiatkowska, stąd Zbyszek Cybulski,
I Ela Krzesińska, i Zdziś K. - mistrz tulski.
A. Jadzia w teatrze, J. J. Jadzia na korcie
I tłum milusińskich i w filmie i w sporcie.
Ja wiem, że tu idzie o sprawę zawiłą -
W zdrobnieniach się kryje sympatia i miłość.
Lecz szkoda, że taką miłością nie darzy
I naród i prasa, na przykład pisarzy.
Bo człek mógłby wtedy przeczytać w gazetach,
że "Maniusz Załucki to tęgi poeta",
Że tworczy referat "Poezja nie lament"
Odczytał na zjeździe Jureczek Putrament,
Że śliczne prelekcje wygłasza co wtorek
Na każde życzenie Wańkowiec Melchiorzek,
Że Jaś Parandowski z Marysią Dąbrowską
Czytują na wczasach "Komedie Nieboską",
Że Wojtuś Zukrowski z Słonimskim Antosiem
Na sztuce się znają, jak mało zna kto się ...

Lecz przejdźmy od osób związanych z kulturą,
Do Jasia Sportowca - zajmijmy się Rurą.
A Jasio rósł w sławę i myślał: "Potomni
Nie jeden powinni postawić mi pomnik".
Lecz kiedy raz wracał z tournée z zagranicy,
Walizkę mistrzunia otwarli celnicy.
W walizce leżało w równiutkich szeregach
Sto "Doxa" zegarków i dwieście "Omega",
A jak obwieścili kariery tej koniec
Gazety? - Petitem, na szóstej gdzieś stronie,
Pod skromnym tytułem "Historia ponura"
Podaly wiadomość: "Przymknięty J a n Rura".

/Zaczepnięto ze zbioru "Ostrożnie,
świeżo napisane", Wyd. Łódzkie 1963
str. 89, zł 14.-./

54 OGNIWA KULTURY

W poprzednim numerze "Informatora" pisaliśmy o dobrej pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej w powiecie wejherowskim. Otóż poważną konkurentką Wejherowa - jest Kościerzyna. Tu koordynacja wysiłków i sensowność różnych poczynań na polu kultury - kto wie - czy nie jest nawet jeszcze intensywniejsza.

W powiecie kościerskim pracują 54 placówki k.o. : 17 bibliotek, 25 punktów działających pod szyldem "Szkoła - ogniskiem pracy k.o.", 2 Wiejskie Domy Kultury, 8 świetlic Rad Narodowych i wreszcie PDK i Dom Kultury Dziecka w samej Kościerzynie.

- W której miejscowości najlepiej idzie praca? - Na pytanie to kierownik Wydziału Kultury w Kościerzynie, Jerzy Piankowski, rozkłada ręce.

- Trudno byłoby wymienić tylko jedną placówkę. Ludzie naprawdę starają się, pracują z głową i wyniki tej pracy widać. Gdzie? Ano w Garczynie, w Lubaniu, we Wdzydzech, w Olpuchu, w Skarszewach, w Starej Kiszewie. A jeszcze trzeba by wymienić Lipusz, Kobyle, Szatarpy... Każdy ma jakieś swoje zasługi. Ot, taka Stara Kiszewa. Tamtejszy Wiejski Dom Kultury postawił na teatr. Sami prowadzą dwa zespoły amatorskie i szeroki ogół starają się zainteresować teatrem. Rozwijają tak usilną propagandę wokół zagadnień teatralnych, że kiedy na wieś zawita Teatr Objazdowy z Gdańska może w tej małej przecież miejscowości dać aż dwa przedstawienia przy pełnym komplecie na widowni. Tak było z "Trzema Siostrami" Czechowa, podczas gdy na tę samą sztukę w Kościerzynie, a więc w mieście powiatowym 20 razy liczniejszym - przyszło niewiele ponad 50 osób.

- Chwała Starej Kiszewie, ale niestety wstyd dla samej Kościerzyny. A cóż tamtejszy Pow. Dom Kultury? Dlaczego tak zaspiał sprawę?

- Trochę winy ponoszą tu zakłady pracy. Bywało, że rada zakładowa zakupi bilety dla całej załogi i spocznie na laurach spokojna, że bity komplet będzie na widowni. Tymczasem ludzie wezmą bilety - bo to darmo i w ogóle do teatru nie przyjdą. Efekt taki, że do teatru nikt już dostać się nie może, bo bilety rozkupione, a w krzesłach pusto.

Ale w przyszłym roku już takich praktyk nie będzie. Za dużo wstydu i kosztów.

Od spraw teatru przechodzimy do działalności odczytowej i szkoleniowej.

Regularne seminaria dla całego aktywu kulturalnego - informuje ob. Piankowski - organizujemy raz na kwartał.

Takie seminarium jest zawsze okazją do spotkania się wszystkich działaczy z powiatu i do porównania form i wyników swojej pracy z osiągnięciami innych. Niejedna dobra inicjatywa upowszechniła się dzięki takim spotkaniom i wspólnym rozmowom... Bo odgórne zalecenie to jeszcze nie wszystko, najskuteczniejszą zachętą do podjęcia działalności jest wypróbowany już przykład innych.

Jerzy Piankowski, jak przystało na dobrego gospodarza kościerskich placówek kulturalnych - często bywa w terenie. Przeciętnie co drugi, trzeci dzień.

- Korzystając z samochodów sąsiedzkich Wydziałów, - mówi - ułatwiam jednego dnia 3-4 miejscowości. Ale nie zawsze tak dobrze się złoży i dlatego niczego chyba tak nie pragnę w nadchodzącym nowym roku, jak środka lokomocji dla Wydziału Kultury, lub Pow. Dom. Kultury. Ach! Ile to by można wtedy zrobić
Ile dojrzeć!

Tu trzeba dodać, że jest czego doglądać, bo 16 miejscowości w powiecie kościerskim przystąpiło do konkursu "Wieś bliżej teatru", a szereg bibliotek bierze udział w konkursie czytelniczym "O srebrny i złoty kłos".

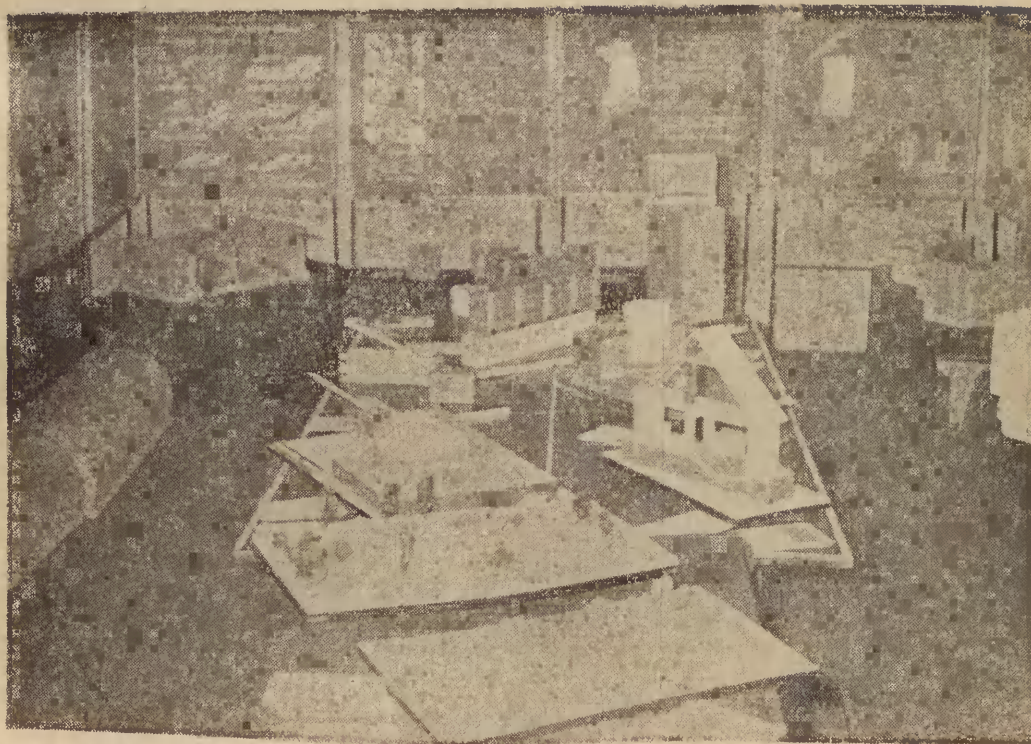
- Z doborém nowych książek nie mamy na ogół kłopotu - mówi kierownik Piankowski - od dość dawna już działa u nas 9 osobowa komisja, złożona z przedstawicieli różnych specjalności - historyk, polonista, rolnik, ekonomista - i ona wspólnie z Pow. Biblioteką decyduje o zakupie książek do bibliotek. Ale kłopoty mamy takie, jak i wszyscy z liczbą egzemplarzy. Za małe nakłady i nie wystarcza dla wszystkich placówek. Utrudnia to niesłychanie wszelkie konkursy.

Na zakończenie naszej rozmowy, zadaję dwa tradycyjne pytania:

- Z jakiego osiągnięcia w 63 r. jest Pan najbardziej zadowolony i jakie plany ma Wasz Wydział Kultury na rok 64?



Kier. Wyzd. Kultury w Kościerzynie, Jerzy Pankowski wspólnie z młodzieżą ogląda wystawę twórczości Stanisława Wyspiańskiego zorganizowaną P.D.K.



Wystawa budownictwa wiejskiego w pow. Domu Kultury w Kościerzynie.



Zespół rytmiczny Pow. Domu Kultury w Kościerzynie.



Laureaci konkursu czytelniczego w Bibliotece Gromadzkiej
w Skorzewie (pow. Kościerski).

- Największą satysfakcję mamy w powiecie z tego, że wszystkie szkoły - ogniska, w ogólnej liczbie 25, naprawdę wystartowały i prowadzą konsekwentnie pracę kulturalną w swoim środowisku. Taka np. Szkoła w Garczynie z niezwykle oddanym tej pracy nauczycielem Feliksem Maszkim - może uchodzić za wzór. Chcielibyśmy ten stan pracy w przyszłym roku utrzymać, ale bardziej jeszcze pogłębić pracę oświatową. Myślę, że walnie dopomoże nam w tym zwiększająca się liczba telewizorów. W tej chwili mamy w powiecie 70 punktów społecznego odbioru telewizji, ale będzie ich więcej.

Do osiągnięć 63 r. zaliczono również uzyskanie 70 tys. dotacji z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Kwota ta pozwoli nam m.inn. zrealizować trzy ciekawe wystawy objazdowe, poświęcone 20-leciu Polski Ludowej, przy czym jedna będzie specjalnie obrazowała gospodarkę morską.

Tyle de publicis. A z prywatnych spraw należy chyba u progu Nowego Roku życzyć dzielnemu kierownikowi Wydziału Kultury w Kościerzynie, żeby przygotowywane przez niego prace dyplomowe z socjologii na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym Partii - wypadła na piątkę z plusem.

Rozmawiała

Eugenia Kochanowska

x x x
x

Regina Witkowska

O TYM, JAK MAHOMET CHADZA DO GÓRY.

Kiedy mówimy "muzeum" - myślimy o czymś niesłychanie stałym, na dobre przyrosłym do podłoża. Przymiotnik "muzealny" ma wyraźnie pejoratywne zabarwienie, znaczy mniej więcej tyle - co daleki od współczesności.

Muzeum rysuje się w naszej wyobraźni jako szereg pustawych sal obwieszonych ciemnymi obrazami w złotych ramach, pogrążonych w nudzie biernego oczekiwania na zwiędzającego.

Tymczasem w naszym województwie żwawo działa muzeum wędrujące. Mieści się w furgonetce "Nysa", która wiezie kinooperatora i sprzęt, prelegenta i wystawę w walizce. To przenośne, żywe muzeum, które opowiada o historii sztuki ale również o jej potrzebie w naszym życiu codziennym, odwiedza w ciągu roku przeszło sto miejscowości w naszym województwie.

Od lat istnieje przy polskich muzeach dział oświatowy, Dział ten przy Muzeum Pomorskim w Gdańsku działa sprawnie lecz cicho. Więc o nim tu będzie mowa.

Na czele owego działu stoi mgr Franciszek Mamuszka - człowiek w najlepszym znaczeniu tego słowa - "glebae adscriptus" - przypisany ziemi gdańskiej. Jest autorem przewodnika po województwie gdańskim, drugi nakład tej książki rozszedł się nie zatrzymując się prawie wcale na ladach sklepowych. Franciszek Mamuszka jest autorem wielu artykułów, ze szpalt gazet i z anteny wspominających dawne - i opisujących dzisiejsze piękno Gdańska.

Poza tym cztery panie - magistrowie: Krystyna Fabiańska - Przybytko, Maria Dzwoniarek, Teresa Stankiewicz i Barbara Tuchołka. Są to białogłowy, do których doskonale pasuje wiersz mickiewicza:

"Mój Cicerone, dziecinne masz lice,
Lecz mądrość stara nad twym świeci czołem..."

Stara mądrość i młodzieńczy entuzjazm wiodą je po wsiach i osiedlach województwa, po hotelach robotniczych, po przyzakładowych świetlicach.

Trzeba niemałej odwagi, żeby iść z dramatem Grottgera i eposem Matejki do ludzi wyrastających wśród orgii "picassów", jaskrawych bohemazów rozmazanych po dworcach, parkanach i wnętrzach mieszkalnych, żeby ludziom, nad których łóżkiem wisi koszmarny jelen, opowiadać o spokoju stylu doryckiego i elegancji liści akantu na kapitelu korynckiej kolumny.

Stara mądrość podpowiada im, żeby zaczynać od estetyki dzisiejszego mieszkania. Miło popatrzeć, jak zażywe wiejskie gospodynie, dziedziczki tradycji chat zalipiańskich i łowickich chłoną wykład o ładzie nowoczesnego mieszkania.

Z pomocą prelegentkom przychodzą rzutnik i kino, które przybliżają dalekie i pozwalają dotknąć okiem barwy i kształtu opisywanych przedmiotów.

Gdy przed trzema laty ruszała na gdańskie drogi owa "Nysa" - dział oświatowy Muzeum miał powody do zwątpienia.

A jednak dzielna piątka przetrzymała trudne początki. I teraz jest się czym chwalić, jest co wspominać.

Dyrektor Mamuszka wspomina na przykład jak to niedawno w Miłobądzu mówił o Krzyżakach. Początkowo przywitały go dzieci, ale zaraz sypnęli się starsi i to tak gęsto, że trzeba było młodsze dzieci odesłać do domu. Podobnie w jednym z Domów Stoczniowca, który słynął z antyupodobań do sztuki, opowieść o Matejce zupełnie zaczarowała salę, stoczniowcy siedzieli zasluchani i tylko jeden zapalił w czasie wykładu /palacz oceni doniosłość tej pochwały/.

Wędrując po terenie Muzeum Pomorskie pracuje w symbiozie z Biblioteką Wojewódzką i Wydziałem Kultury PWRN, z których to instytucji Biblioteka zapewnia lokal oraz - i to już na zmianę z kulturalną władzą województwa - skromną opłatę dla prelegenta i operatora. Fundusze bowiem działu oświatowego Muzeum Pomorskiego są tak małe, że gdybym je nawet wymieniała - trudno by je było dostrzec.

Oprócz tej działalności "na wynos" pracownicy działu oświatowego - owa piątka - wygłaszają odczyty dla szkół - mniej więcej od trzydziestu do czterdziestu odczytów miesięcznie. Odbývają się te wykłady w siedzibie muzeum, bo koniec końców działalność oświatowa prowadzi przecież do tego, żeby ludzi do sztuki przyciągnąć i żeby się do niej garnęli.

Muzeum korzysta też pełną garścią - jak to się mówi - z filmu oświatowego. W listopadzie 63 na przykład odbyły się 32 seanse, na których 1600 widzów obejrzało 63 filmy. Latem dochodzi do tego oprowadzanie wycieczek. Stale trwają kursy historii sztuki. W tej chwili na przykład jest dwa: jeden dla młodzieży o stylach w architekturze, drugi przygotowujący przewodników PTTK do popularyzacji rozległej wiedzy o Gdańsku.

Osiem wystaw objazdowych spędziło 131 "wystawodni" /piszę to w cudzysłowie, bo brzmi obco, ale tak się to fachowo nazywa/ w terenie, gdzie obejrzało je 9744 widzów.

Dodać by do tego można pracę z nauczycielstwem, z którego to klasu najzagorzalsi krajoznawcy poznali już dokładnie Wybrzeże i Pomorze, a teraz objeżdżają południe i zachód Polski. Można by dołożyć do tej listy słówko o odczytach poniedziałkowych w Gdańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki, ale i tak "prace i dni" - z uporem i podziwem powtarzam - pięciorga ludzi mogą budzić niedowierzanie.

I dobrze. Słuszna bowiem zasada nauki brzmi: we wszystko należy wątpić. Rozumie się po to, żeby sprawdzić.

A więc "Informator" radzi: sprawdźcie !

Zwróćcie się do waszej gromadzkiej Biblioteki czy Wiejskiego Klubu Książki z konkretną propozycją, że takie a takie zagadnienia z dziedziny sztuki was interesują, albo zadzwońcie pod nr 31 - 40 - 31 w Gdańsku.

Zobaczycie na własne oczy: przyjadą, pokażą, opowiedzą, wyświatlą.

I ani się obejrzycie, jak zaczniecie pojmować mowę obrazów i jak sami zaczniecie do nich przemawiać ciepłymi słowami wdzięczności.

R.W.

x x
 x

HARCERSKA BANDERA

na 2 - głosy r ó w n e

Słowa : Michał OCHOROWICZ

Muzyka: Jerzy DARGIEL

Oprac.: Antoni SUTOWSKI

Wesoło dość rytmicznie

Za li-ny dru-ho-wie, bo sta-tek już go-tów i ża-giel po-
Gra wiatr jak sza-lo-ny me-lo-dię przy-go-dy, a sło-ńce o-
Wę--druj-my wy-trwa-le po świe--cie sze--ro-kim co w sna-ach się dzie-

chwy-cił już wiatr---. Nie---zna---na o---po---wieść mło--
pa---ła na brząz---. W głę---bi---nie zie---lo---nej prze-
cię-cych nam śnił---. Przez szto---rmy i fa---le, pod
wiatr po--chwy--cił.
brząz o---pa---ła.
śnił dzie-cię---cych.

dzień-czej tę---skno---ty w da---le---ki pro---wa---dzi nas
 głą---da się mło---dość i smu---tki o---pa---dły na
 za---gli o---bło---kiem że---gla---rzu w sło---ne---czne pływ

świat--- A---hoj---! A---hoj---! A---
 dno---
 dni---

świat nasz świat ! A---hoj ! A---hoj !
 dno, na dno.
 dni, pływ dni.

ś p i e w n i e

hoj---! Już na maszcie harcerska ban---de---ra---, a---
 A-hoj ! na ma---szcie. A-hoj !

hoj---! już do lo-tu się zry-wa jak ptak----- . Przy-go-da błękitny ho-

A--hoj ! do lo-----tu zry-wa się ptak.Przygoda błękitny ho-

Zakończenie

ryzont otwiera i woła nas morski szlak . A----- $\frac{2}{4}$ hoj----- !

ryzont otwiera i wo-----ła nas szlak-- . A-----hoj----- !

H A R C E R S K A B A N D E R A

=====

Słowa: Michał O C H O R O W I C Z Muzyka: Jerzy DARGIEL

Za liny, druhowie,
bo statek już gotów
i żagiel pochwycił już wiatr.
Nieznana opowieść
młodzieńczej tęsknoty
w daleki prowadzi nas świat.
Ahoj! Już na maszcie harcerska bandera.
Ahoj! Już do lotu się zrywa jak ptak.
Przygoda błękitny horyzont otwiera
I woła nas morski szlak.

Gra wiatr jak szalony,
melodię przygody,
a słońce opala na brąz.
W głębinie zielonej
przegląda się młodość,
I smutki opadły na dno.
Ahoj! Już na maszcie itd.

Wędrujmy wytrwale
po świecie szerokim,
co w snach się dziecięcym nam śnił.
Przez sztormy i fale,
Pod żagli obłokiem,
żeglarzu, w słoneczne płyn dni.
Ahoj! Już na maszcie itd.

NOWE WYDAWNICTWA

Bronisław Wieczorkiewicz "SZTUKA MÓWIENIA. Wiadomości teore-
tyczne. Ćwiczenia. Słowniczek poprawnej wymowy." CPARA 1963.

Stale rosnące zainteresowanie kulturą żywego słowa wymaga coraz nowych podręczników i opracowań pomocniczych tej dziedziny, gdyż dawne - Furmanika czy Kotlarezyka - są już praktycznie niedostępne. Za głosem tej potrzeby idąc, CPARA wydała obszerny zeszyt poświęcony głównie podstawowym dla kultury żywego słowa sprawom poprawnej wymowy. Tablice fonetyczne, ćwiczenia dykcyjne, wreszcie słownik poprawnej wymowy będą cenną pomocą dla wszystkich parających się słowem /prelegentów, recytatorów, aktorów/, jeśli tylko zechcą - a powinni - przyłożyć się do jak największego udoskonalenia techniki mówienia. W zeszycie tym zagadnieniom analizy mówionego tekstu, jego interpretacji - aczkolwiek poruszonym - poświęcono niewiele stosunkowo miejsca. Stąd też zwracam uwagę zainteresowanych na najświeższą z tej dziedziny, wydaną ostatnio przez PZWS, pracę Mariana Mikuty "KULTURA ŻYWEGO SŁOWA", w której obok spraw dykcyjnych znacznie obszerniej potraktowane zostały sprawy interpretacyjne oraz - na co warto zwrócić uwagę - formy i metody pracy słowem i nad słowem w teatrze szkolnym /recytacja, inscenizacja, montaż, słowo w teatrze lalek/.

JAK SIĘ BAWIĆ? Zbiór konkursów czynnościowych opracowała
Lucyna Szczerodzińska. CPARA 1963.

W okresie wzmożonej działalności rozrywkowej pracownicy klubów, świetlic, organizatorzy dobrych zabaw towarzyskich i różnego rodzaju wieczorów i wieczorków /nie tylko "tańczących"/ znajdują tu bogaty materiał do tak lubianych "atrakcji" zabawowych, różnych konkursów zręcznościowych a także intelektualnych, wymagających wiadomości i umiejętności myślenia, tak już spopularyzowanych przez turnieje telewizyjne. Cenną również może być podana w zeszycie rozumowana bibliografia wydawnictw o pokrewnej tematyce /zagadki, gry i zabawy, łamigłówki, gry ruchowe, figle, zgaduj-zgadule i konkursy/.

Zofia Bystrzycka " CZY TO JEST MIŁOŚĆ ? " Komedja w 3 aktach,
opracowanie inscenizacyjno-reżyserskie - Stefania Domańska,
scenografia - Jadwiga Marso-Wojciechowska. CPARA 1963.

Akcja tej małoobsadnej / 3 kobiety i 2 mężczyzn / sztuki współczesnej toczy się w środowisku pracującej inteligencji, ukazując przyczyny oddalania się od siebie małżonków i wpływu rozdźwięków w rodzinie na młode pokolenie. Niektóre partie tej komedii graniczą już z dramatem, szczęśliwe jednak zakończenie, nieco banalną dydaktyką, ratuje komediowy charakter sztuki. Nie najlepsza ta i nie najwyższej wartości literackiej pozycja repertuarowa może jednak - i powinna - zainteresować zespoły tak przecież cierpiące na brak współczesnego repertuaru.

" DO TOWARZYSZY POTOMNYCH " Materiały repertuarowe na rocznice radzieckie. Wybór i adaptacja tekstów, układ programów, uwagi inżynierskie - Tomira Lepkowska. CPARA 1963.

Propozycje trzech programów estradowych adresowane raczej do serc i umysłów niż oczu, stąd i łatwość ich wykonania, nie wymagają bowiem opracowania scenograficznego, a nawet sceny - trudność, bo ich oddziaływanie opiera się na bogatym i sugestywnym wykonaniu interpretacyjnym.

Program I związany jest z Rewolucją Październikową, II-gi odnosi się do lat między rewolucją i wojną ojczyźnianą, a tej ostatniej poświęcony jest program III-ci. Pełne teksty wierszy wykorzystanych w dwu pierwszych programach /trzeci bowiem oparty jest głównie na prozie/, zamieszczone w IV części zeszytu, pozwalają na skomponowanie oryginalnego, własnego programu, względnie - zależnie od potrzeb - na dokonanie zmian w proponowanych programach.

Na uwagę zasługuje dobór tekstów, w których prezentowani są nowi i mniej znani poeci i prozaicy radzieccy, tacy jak: Bułat Okudźawa, Martynow, Wozniesieński, Achmadulina czy Rożdżestwieński.

W.L.

NASZ KACIK JEZYKOWY

=====
Jak mieliśmy okazję zauważyć w różnych okolicznościach - nasi kursanci, "klienci" Poradni K.O. itp. mają niekiedy trudności z użyciem różnych form czasownikowych. Wobec tego na zapas i na wyrost podajemy, że mówi się:

ciągnąłem, a nie ciągiem
dmuchnąłem, a nie dmuchłem
krzyknąłem, a nie krzykłem
pośliznąłem się, a nie poślizłem
szarpnąłem, a nie szarpiłem
szepnąłem, a nie szepłem
przyszedłem, a nie przyszedłem

ale biegłem, a nie biegnąłem.

Ponadto w trzeciej osobie można mówić dwojako:
marznął i marzył, zniknął i znikł, moknął i mókł, wiednął i wiedł,
klęknął i kląkł, gasnął i gasł.

Trudny jest polski język, prawda? Ale ładny, byle by go nie zaśmiecać obrzydliwymi nowotworami, jakie podsłuchał i zanotował Ludwik Jerzy Kern w satyrycznym wierszu

B E Ł K O T

Tolerancja wskazań
mieściła się w normie
kursokonferencja
na wspólnej platformie

Zbliża się godzina
szczytu w Zakopanem
Od paru miesięcy
jesteśmy pod planem

PGR zakończył
swój zaór jesienny
pralnia wykonuje
z trudem upiór dzienny

Ten rok w sensie dewiz
był deficytowy
pajduś kopnął piłkę
zupełnie bez głowy

Konie i kobiety
zgubiły go w sumie
jutro biorę udział
w pewnym sympozjumie

Gros inicjatywy
powinno wyjść z miasta
problem nam pęcznieje
problem się rozrasta

Odpór dać należy
annaszom-kaifaszom
trzeba tu podkreślić
sprawozdawczość naszą

Obraz fachowości
nabiera ostrości
nie można dziś żyć
bez perspektywiczności

CHOĆ MOWA JEST SREBREM
A MILCZENIE ZŁOTEM
JA JESTEM ZA MOWĄ
LE CZ NIE ZA BŁKOTEM.

x x x

KSIĄŻKI... KSIĄŻKI... KSIĄŻKI...

MARIA DĄBROWSKA - wstęp, wybór materiałów i przypisy Zdzisław
LIBERA - Warszawa 1963, PZWS, str. 335, zł 28.-. Nakł. 10.000.

W dobie organizowania częstych spotkań autorskich, bądź wieczorów literackich o twórczości sławnych pisarzy, każdy kierownik klubu, każdy działacz kulturalno-oświatowy musi być zorientowany w bieżącej produkcji wydawniczej, ukazującej dorobek twórczy naszych autorów. Taką właśnie książką jest obszerny wybór materiałów o życiu i pisarstwie nestorki polskiego piśmiennictwa, Marii Dąbrowskiej.

Książka ukazała się w Bibliotece "Polonistyki" i posiada układ taki sam, jak poprzednie tomy, poświęcone Kochanowskiemu, Kruczkowskiemu, Sienkiewiczowi, Kraszewskiemu i innym autorom.

Większość materiałów dotyczy przedwojennego dorobku pisarki, ale mamy również ciekawą analizę jej powojennego zbioru opowiadań "Gwiazda zaranna", którego ukazanie się w r. 1955 otworzyło nową erę w literaturze polskiej po wojnie, erę potrzebnego, twórczego krytycyzmu.

Gabriela Pauszer Klonowska TRUDNE ŻYCIE W-wa 1963, ISW, str. 425
zł 30.- Nakł. 30.000

Po wydanej przed rokiem książce Stanisława Fity "Wspomnienia o Bolesławie Prusie", zawierającej materiał dokumentarny, otrzymujemy obecnie po raz pierwszy powieść biograficzną o sławnym autorze "Lalki".

Autorka pokusiła się na podstawie nielicznej korespondencji i drukowanych oraz niedrukowanych wspomnień odtworzyć drobiazgowo niełatwe życie pisarza, który ciężką pracą kronikarza zarabiał na chleb powszedni. Dzieje Prusa doprowadzone zostały w tej powieści do r. 1904. Osiem ostatnich lat życia będzie tematem osobnej powieści.

Obok postaci głównego bohatera w utworze Klonowskiej plastycznie zarysowana została cała epoka współczesna Prusowi. Książka zawiera ponadto wiele interesujących, mało znanych fotografii.

Tadeusz Żeleński-Boy FLIRT Z MELPOMENA W-wa 1963, PIW str.
613 + 617 zł 35.- + 35.- . Nakł. 5.000.

Nakład książki niwielki, a lektura znakomita. W dwu tomach zawarte zostały cztery "wieczory" z przedwojennych dziesięciu. Po nich pójdą następne, ciesząc wszystkich miłośników teatru, bo to i znakomita lekcja historii teatru i jednocześnie pasjonująca, dowcipna lektura. Wiele ze sztuk recenzowanych przez Boya jest ciągle granych na naszych scenach, więc sztuki Moliera, Szekspira, Rittnera, Zapolskiej...

Niezwykle interesujące jest porównać zdanie Boya o tych spektaklach, przeczytać, jak interpretowali swoje role aktorzy z okresu międzywojennego dwudziestolecia, co o tych aktorach sądził Boy, jaka była ich pozycja w społeczeństwie. Ale również interesujące są felietony o sztukach zapomnianych, ponieważ na marginesie każdej sztuki Boy ma wiele ciekawego do powiedzenia.

Uważne przeczytanie obydwu tomów "Flirtu z Melpomeną" na pewno ułatwi lepsze zrozumienie wielu przedstawień pokazywanych w telewizji i na pewno podniesie kulturę teatralną czytelnika.

WSPÓŁCZESNA POEZJA RADZIECKA NA ESTRADZIE - Warszawa 1963,

Wyd. Związk. str.215, zł 12.-

Nakł. 10.000.

Po długim oczekiwaniu nareszcie czytelnicy polscy otrzymają młodą poezję radziecką, znaną jedynie z bardzo skąpych przekładów, zamieszczanych tu i ówdzie w prasie. Zbiorek zawiera wiersze 32 poetów, przy czym zaprezentowano nie tylko najmłodszych, ale i ich przywódców duchowych, wzory, na jakich oparła się młoda poezja radziecka. Do tych pisarzy starszego pokolenia należy Maryna Cwietajewa, Aleksander Prokofiew i Leonid Martynow.

Już sama liczba 32 poetów przesądza sprawę obfitości wyboru zaprezentowanych wierszy. Jest ich niewiele. Niektórzy poeci pokazani są tylko za pomocą jednego-dwóch utworów. O wiele za mało i za skąpo, ale w ślad za tym tomem pójdzie na pewno niedługo drugi.

Tomik posiada cenne słowo wstępne opracowane przez Jerzego Litwina, który z materiału zebranego w książce proponuje ułożenie sześciu różnych wieczorów poetyckich pod następującymi tytułami: Bylina październikowa, Samotna harmonia, Od cieśli do astronauty, Z lotu pegaza, Chwila zadumy, O wojnie - przeciw wojnie.

Nawet nie mając zamiaru realizować któregoś z proponowanych wieczorów, warto zapoznać się z ich układem, traktując to jako swego rodzaju lekcję praktyczną, jak montować ciekawe kompozycje z różnych wierszy.

Igor Sikirycki OSTROŻNIE, ŚWIEŻO NAPISANE, Łódź 1963, Wyd. Łódzkie, str.91, zł 14.-.

Nakł. 4.000.

Tomik satyr, fraszek i satyrycznych monologów. Na uwagę zasługują dwie satyry "Gdyby" /str.31/ i "Imionka" /str.14/, nadające się do wykorzystania w programach składanych. Ciekawe są również bajki oparte na obcych motywach.

Igor Sikirycki , łódzki poeta ma w swoim dorobku również bajki dla dzieci oraz jest tłumaczem głośnego "Konika garbuska" Jerszowa i sławnego poematu gruzińskiego poety z XII wieku, Szoty Rustawelego, p.t. "Witeź w tygrysięj skórze".

Antoni Marianowicz HOBBY NASZEJ DOBBY W-wa 1963, Czyt.str.137,
zł 15.- Nakł. 5.250.

W porównaniu z satyrami Sikiryckiego - fraszki, limeryki, parodie i satyry Marianowicza są bardziej ironiczne i ostrzejsze. Wiele z nich bardzo trafnie podchwytuje śmieszne i złe strony w otaczającym nas świecie ludzi i zjawisk.

Niektóre z tych tekstów również nadają się doskonale do wykorzystania bądź w specjalnym wieczorze współczesnej satyry, bądź jako jeden z kamyków w składankowej mozaice na jakiś jeden wspólny temat.

Jadwiga Rutkowska KUSZENIE PANA KOWALSKIEGO , W-wa 1963, Czyt.
s.133 zł 15.-,
Nakł.6.250.-

Zbiorek dowcipnych humoresek, z których wiele stanowi "gotowe" skecze, proszące się tylko o dobre wykonawstwo na estradzie. Dwa takie skecze przedrukujemy w innym miejscu.

x x x

CIEKAWOSTKI Z RÓŻNYCH SZUFLADEK

W Kołobrzegu 3.XI.63 r. odbyło się odsłonięcie Pomnika Zaślubin Polski Ludowej z Morzem. Pomnik zbudowany z funduszy społecznych wzniesiono w miejscu, gdzie 18 marca 1945 r. żołnierze polscy stanęli nad Bałtykiem.

x x x

Na terenie całej Polski działają 1842 uniwersytety powszechne. W tej liczbie 1311 to uniwersytety wiejskie. Ogółem na wszystkich uniwersytetach miejskich i wiejskich kształcało się w różnych dziedzinach 77 tysięcy osób. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się tematyka rolnicza i pedagogiczna.

x x x

Nowozbudowana magistrala kabla koncentrycznego biegnąca przez teren Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji i NRD posiada wielkie znaczenie międzynarodowe. Umożliwi ona dwukierunkowe przekazywanie programów telewizyjnych oraz jednoczesne prowadzenie około dwóch tysięcy rozmów telefonicznych.

x x x

Na 100 mieszkańców miast w Polsce przypada około 25 aparatów radiowych, na 100 mieszkańców wsi - około 13 aparatów.

Liczba abonentów telewizji w całym kraju przekroczyła 1250 tysięcy, natomiast gęstość telefonów jest w Polsce znacznie niższa niż zagranicą. Na 26 krajów europejskich Polska zajmuje 21-sze miejsce.

x x x

Prezesem Towarzystwa Śpiewaczego "Harfa" został wybrany wybitny kompozytor, Zbigniew Turski. Poprzedni dyrygent i zarazem założyciel chóru, Wacław Lachman, zasłużony nestor śpiewactwa polskiego, zmarł w Warszawie 16.X.1963 r.

x x x

W grudniu ub. roku obchodziła swój jubileusz trzydziestoletni popularna Polska Kapela pod dyrekcją Feliksa Dzierżanowskiego. Kapela znana dobrze z występów radiowych i telewizyjnych, składa się z 20 muzyków, spośród których dwoje, to syn i córka dyrygenta. Pełny repertuar kapeli wynosi ponad 7 tysięcy różnych melodii ludowych, dyrygent zaś oprócz opracowań poszczególnych utworów ma w swoim dorobku ponad 200 różnych kompozycji własnych.

70 letni Feliks Dzierżanowski jest nie tylko dyrygentem Polskiej Kapeli, ale prowadzi również młodzieżowe ogniska muzyczne, wychowując przyszłych wrażliwych odbiorców muzyki i może przyszłych kontynuatorów swojej własnej pracy.

x x x

Głośny film "Przeminęło z wiatrem" nakręcony podług powieści Margaret Mitchell, przetłumaczonej na 16 języków świata, zrealizowany został w r. 1939. Pobił on wszelkie rekordy kasowości, ponieważ koszt jego wyniósł 6 milionów dolarów, a dochód - 100 milionów. W filmie tym bierze udział 12 tysięcy statystów. Grający w tym filmie główną rolę męską Clark Gable został "wytypowany" przetłaczającą większością głosów publiczności biorącej udział w ankiecie na temat "Kto najlepiej potrafiłby odtworzyć rolę Reta Buttlera."

x x x

W pierwszych dniach grudnia ub. roku w Katowicach odbyło się ogólnopolskie seminarium pisarzy, poświęcone zagadnieniu pracy w literaturze współczesnej. Temat ten wypaczony do r.56, a wygnany z literatury po roku 1956 - zaczyna obecnie wkraczać na karty książek młodych pisarzy w rozsądnych proporcjach.

x x x

Państwowe Ognisko Muzyczne w Gąsawie Pomorskiej /pow. Żnin/ potrafiło rozwinąć tak energiczną działalność, że co czwarty uczeń tej wsi kształci się w dziedzinie muzyki i w każdym domu jest jakiś instrument muzyczny.

x x x

WIECZÓR POETYCKI W SZTUMIE

=====

Dla uczczenia dziesiątej rocznicy śmierci Konstantego Gałczyńskiego zespół żywego słowa przy Pow. Domu Kultury w Sztumie wystąpił w kawiarni klubowej "Puchatek" z kompozycją w układzie Stefani KAZMIERKIEWICZOWEJ p.t. "Na odejście poety".

14 dziewcząt z klas ósmych Liceum, z Technikum i ze Szkoły Pielęgniarskiej z wielką żarliwością przekazało strofy poety i strofy o nim innych poetów. Sposób interpretacji wymagałby jeszcze doszlifowania. Nie wszystkie słowa docierały do licznie zgromadzonego audytorium. Większość głosów nie posiadała należytej nośności. Wyczuwało się straszliwą treść wręcz paraliżującą młodzieńcze wykonawczynie, mimo to całość robiła i zrobiła wrażenie. A już szczególnie przejmująco zabrzmiały strofy z poematu "Wit Stwosz"...

Kompozycja Stefanii Kaźmierkiewiczowej, instruktorki PDK w Sztumie, zdecydowanie udana i zrobiona z dużym wyczuciem, jest dla nas tym ciekawsza, że stanowi jakiś sprawdzian, iż ziarno posiane na wakacyjnym nauczycielskim kursie w WDTL padło na podatny grunt.

Nasza słuchaczka przyswoiła sobie skrzętnie wszystkie wskazówki i pięknie spożytkowała wpajaną na kursie wiedzę.

Kompozycja "NA ODEJŚCIE POETY" opracowana została w oparciu o wydaną przez WDTL antologię E. Kochanowskiej "Strofy o poetach". Fragmenty najpiękniejszych wierszy, zaczerpniętych z tego zbioru, stanowiły punkt wyjścia, przerywniki, komentarz i motyw prowadzący kompozycji. Świetnie osadzone w tekstach Gałczyńskiego, zespalały się z nimi, stanowiły niemal organiczną całość. I tu wyłoniło się niebezpieczeństwo, przed którym należy przestrzec ewentualnych przyszłych twórców podobnych kompozycji. Teksty poety i teksty o poecie nie mogą się zacierać w świadomości odbiorcy. Powinny stanowić całość treściową, ale słuchacz musi uprzytamniać sobie, co jest twórczością samego poety, a co jest niejako komentarzem do niej, czy refleksją na jej marginesie.

Osiągnięcie tego rozgraniczenia wcale nie jest trudne. Wystarczy odpowiednio ugrupować recytatorów i nie powierzać tym samym osobom tekstów poety i tekstów komentujących. No, i oczywiście w jakim zdaniu wstępnym trzeba objaśnić, jaka jest zasada ugrupowania recytatorów. Czyli w sumie zabieg mały, a zdecydowanie wykluczający możliwość jakichś pomyłek w odbiorze.

Tej porządkującej zasady zbrakło w bardzo zgrabnej skądinąd kompozycji "Na odejście poety", ale sprawa ta wyszła jasno dopiero w praktyce. Wiadomo, nie myli się tylko ten, kto nic nie robi.

OBSERWATOR

x x x

Krzysztof Romanowski

SZTUKA SPOŁECZNIE ZAANGAŻOWANA

=====

Teoria nie zawsze zgodna jest z praktyką. Już wiele lat minęło od czasu, gdy Lenin określił film jako najważniejszą ze wszystkich sztuk a ciągle wielu działaczy kultury i ludzi odpowiedzialnych za politykę kulturalną i oświatę traktuje sztukę filmową jedynie jako rozrywkę i źródło dochodu. Przecież dla współczesnej kultury nader znamienne jest stale rosnące znaczenie technicznych środków przekazywania informacji i upowszechniania dzieł. Są to środki audiowizualne, działające jednocześnie na wzrok i słuch a więc w pierwszym rzędzie film i telewizja. Rozwój tej ostatniej jest prawdziwą rewolucją w odbiorze kultury, daje ona w ręce twórców ogromne możliwości oddziaływania. Jednak wbrew pozorom nie wystarczą same oczy, by umieć patrzeć na film, a ponieważ nigdzie nie uczą patrzenia na film, więc istnieje realne niebezpieczeństwo, że możliwości telewizji będą jedynie iluzją a treści przez nią upowszechniane nie trafią do odbiorców.

Doroczne ósme z kolei seminarium Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych, poświęcone tym razem społecznemu zaangażowaniu filmu i jego możliwościom we współczesnym świecie, a nie jak w latach ubiegłych jakiemuś wąskiemu zagadnieniu z teorii filmu, było imprezą ważną i pożyteczną.

Przez siedem dni przedstawiciele wszystkich Dyskusyjnych Klubów Filmowych, wielu Domów Kultury i organizacji społecznych obejrzelili szesnaście filmów tak archiwalnych jak i najnowszej produkcji polskiej oraz przeznaczonych jedynie do rozpowszechniania w D.K.F. i wysłuchali dziewięciu wykładów wygłoszonych przez wybitnych znawców przedmiotu, czołowych krytyków i teoretyków filmu. Szczególnie cenny był udział w naradzie znakomitego teoretyka kultury prof. Stefana Żółkiewskiego. Jego wykład "Problemy kultury masowej a film" wniósł atmosferę poważnej nauki w obrady seminarium, a równocześnie wykazał jak ogromne zadania może podjąć ruch DKF w dobie upowszechniania się kultury masowej w naszym kraju. Kultura tego typu niesie ze sobą prócz pozytywów, szereg niebezpieczeństw a zwłaszcza możliwość bierności i bezmyślności w odbiorze, co rodzi w efekcie nudę - i proces zwany przez teorety-

ków homogenizacją^a, polegający na wymieszaniu na równych prawach autentycznych wartości kulturalnych i zwykłej szmiry. Tym niebezpieczeństwom przeciwstawić może się jedynie aktywny stosunek do kultury masowej. Temu celowi służy tworzenie kultury filmowej. Polega ona na krytycznym, opartym na wiedzy stosunku do dzieła, na umiejętności wyboru i zdolności do formułowania i wyrażania myśli i sądów tak o konkretnym dziele jak i kierunkach i tendencjach w kinematografii.

Dużą wagę miał też wykład prof. Aleksandra Jackiewicza, pisarza i krytyka pt. "Film w służbie ideologii" - film wobec problemów nowego społeczeństwa". Jackiewicz twierdzi, że w całej kinematografii od jej początków można odkryć dwie tendencje - pokazywania rzeczywistości i wymyślania historyjek. Szansa filmu społecznie zaangażowanego leży w pierwszym nurcie i taką tendencję widzi profesor we współczesnym kinie. Powołuje się na szkołę nowojorską i praktykę "cinéma vérité". Szczególnie podkreślił, że film ideologiczny nie może być apriorycznym, a rozbieżność obrazu ekranowego z doświadczeniem społecznym powoduje skutki wręcz przeciwstawne do zamierzonych.

O filmie w służbie faszyzmu mówiła red. W. Czapińska z tyg. "Ekran" a o filmie antyfaszystowskim red. Jacek Fuksiewicz z tyg. "Polityka".

Problem społecznego sensu filmowej mitologii przedstawił red. Krzysztof Teodor Toeplitz. Na przykładzie westernu, melodramatu i francuskiego filmu populistycznego pokazał związki filmowych mitów z rzeczywistością i ich rolę w kulturze masowej.

"Film zwierciadłem przeobrażeń społecznych" - to temat wykładu red. Konrada Eberhardta. Na przykładach z kinematografii radzieckiej, włoskiej i brytyjskiej mówił on jak życie kształtuje ambitne dzieła filmowe i jak sztuka filmowa staje się z kolei sumieniem społeczeństwa i jego drogowskazem. Eberhardt wspomina "Ewakuację" Talankina i "Kolegów" Sacharowa; "Ludzi i bestie" Gerasimowa, twórczość Antonioniego: "Krzyk", "Przygodę", "Zaćmienie" i Olmiego: "Posadę" i "Narzeczońców" oraz "Smak miodu" Richardsona i "Sportowe życie" Andersona.

Red. Ernest Bryll ze "Współczesności" mówił o filmie polskim wobec rzeczywistości społecznej, starając się wytłumaczyć kryzys naszej kinematografii, atakując krytykę za postulowanie ma-

tego realizmu. Efektem tego jest nieprawdziwy obraz naszej rzeczywistości złożony z prawdziwych kawałków, np. w "Smarkuli" czy "Pamiętniku Pani Hanki".

Niestety pokazane na seminarium nowe filmy polskie nie rokują rychłej zmiany na lepsze. Zobaczyliśmy "Naganiacza" Petelskich, "Podróżników" Stawińskiego - debiut reżyserski naszego czołowego scenarzysty - "Weekendy" Berestowskiego, Hana i Rutkiewicza.

W ostatnim dniu seminarium red. Leon Bukowiecki przedstawił sylwetkę szwedzkiego twórcy społecznie zaangażowanego Alfa Sjöberga, który był odkrywcą i mistrzem Bergmana i pokazał dwa znakomite filmy, niestety przeznaczone tylko dla Dyskusyjnych Klubów Filmowców z tak zwanej puli specjalnej, społeczną epopeję wiejskich "Tylko matka" i obyczajowy dramat pokoleń o młodzieży szwedzkiej "Ostatnia pafa wychodzi". Z innych oglądanych filmów na szczególną uwagę zasługuje wchodząca niedługo na ekrany naszych kin grecka "Elektra" Michela Cocoyannisa - można wykorzystać ten film dla popularyzacji zagadnień antycznego teatru niemiecki "Feldzug in Polen" /Kampania w Polsce/ i "Paracelsus" G.W. Pabsta, których niestety też nie można obejrzeć gdzie indziej. Z ciekawych archiwalnych filmów pokazano sławny melodramat "Pożegnalny walc" M. Le Roy i "Wieczną Ewę" H. Kostera.

Uczestnicy seminarium mieli możliwość osobistego kontaktu ze znanymi twórcami. Byli Petelscy, Bohdziewicz i Stawiński oraz prócz wymienionych wielu krytyków i dziennikarzy, jak np. Alieja Helman z Kwartalnika Filmowego czy A. Horoszczak z "Ekranu". Można było też spotkać sekretarza generalnego Federacji DKF a od niedawna redaktora naczelnego tyg. "Ekran" Henryka Zielińskiego.

Sprawozdanie niniejsze ma na celu zwrócić uwagę wszystkich działaczy kulturalnych na działalność Federacji DKF i zachęcić do wzięcia udziału w podobnych imprezach w przyszłości. Jak widać naprawdę warto.

K.R.

SPOTKANIE Z REDAKCJĄ " LITER "

=====

W sobotę 21 grudnia działacze kulturalni spotkali się w lokalu Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki w Gdańsku z przedstawicielami miesięcznika społeczno-kulturalnego Wybrzeża "LITER". Spotkanie poprzedzone było miłą uroczystością, a mianowicie zastępcą Kierownika Woj. Wydziału Kultury wręczył nagrody pieniężne organizatorom najlepszych "Dni" poszczególnych miast.

I nagroda przypadła w udziale Nowemu Dworowi, II-gą ex aequo otrzymał Sztum i Kwidzyn za "Dni Powiśla" i "Wiosnę Sztumską", III-cią Starogard, a dwa wyróżnienia otrzymały Lębork i Malbork. Ponadto szczególnie ciepło i z uznaniem podkreślono zasługi w zorganizowaniu gigantycznej imprezy, jaką były "Dni Gdańska".

Po wręczeniu nagród pieniężnych przedstawiciel Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodowej udekorował Ogólnopolakimi Odznakami Tyśiąclecia 5 pracowników WDTL.

Odznaki otrzymali: Eugenia KOCHANOWSKA, Stefania LISZKOWSKA-SKUROWA, Irena ŚMIELECKA, Maria WIĘSKO i Jan WŁAŚNIEWSKI. Dla odznaczonych wyróżnienie to było tym miłsze, że aktu dekoracji dokonał zasłużony dla Gdańska, były działacz Polonii Gdańskiej, Roman TRUSZCZYŃSKI.

A później już zupełnie nieoficjalnie toczyła się rozmowa z przedstawicielami Redakcji, zwłaszcza, że humory dopisywały, bo uroczystość urozmaicona była udanymi wstawkami artystycznymi, wśród których na szczególną uwagę zasługiwały scenki satyryczne zaprezentowane przez zespół amatorski Stowarzyszenia Rosyjskiego i przez zespół Marynarki Wojennej.

Całą dyskusję nad "Literami" można by krótko podsumować w ten sposób:

Ci, którzy miesięcznik ten czytają systematycznie, zaobserwowali niewątpliwie, że poziom pisma w ostatnich miesiącach wybitnie się poprawił, nie mniej pismo nie dociera jeszcze do szerokiego kręgu czytelników i nie czuje się zwłaszcza w terenie śladów jego oddziaływania. Na zmianę tego stanu rzeczy mogą w wielkim stopniu wpłynąć działacze terenowi. Niechaj tylko zechcą sami pilnie czytać gdański magazyn i popularyzować poprzez swoje placówki takie, jak Domy Kultury, świetlice, kluby, Poradnie Kulturalno-Oświatowe. W wyniku tej popularyzacji znajdują się zapewne i kores-

pondanci terenowi. Wszyscy uczestnicy zebrania rozeszli się w nastroju wielkiej przychylności i ochoty do współpracy z redakcją, ukuto nawet na poczekaniu żartobliwy dwuwiersz:

"Kto Gdańsk prawdziwie miłuje,
Ten "Litery" czyta i prenumeruje."

Aby nastrój ten nie rozwiął się, warto wspólnymi siłami dążyć do realizacji rzuconego na zebraniu projektu, by raz w miesiącu, najlepiej w jakąś sobotę, spotykać się systematycznie w lokalu GTPS, traktując te miesięczne zebrania, jako spotkania klubowe.

x x x

K R O N I K A

=====

W dniach 11 - 12 grudnia staraniem CPARA odbyło się w Warszawie Seminarium teatralne dla instruktorów Woj. Domów Kultury, poświęcone omówieniu programu średniego kursu teatralnego.

Zaproszona na kurs specjalistka od zagadnień teatralnych p. Wanda Rezikowa, omówiła sposób korzystania z opracowanego przez nią skryptu o głównych kierunkach w dramacie i w teatrze współczesnym.

Wszyscy uczestnicy Seminarium byli w Teatrze Polskim na sztuce "Bracia Karamazow" wg Dostojewskiego, zaadaptowanej przez Jerzego Krassowskiego.

W okresie świąt wszystkie Domy Kultury i Świetlice miały ręce pełne roboty. W porozumieniu z Inspektorami Szkolnymi drzwi wszystkich placówek były gościnnie otwarte dla dzieci i młodzieży, mającej w czasie ferii wiele wolnego czasu. Jak twierdzi PDK w Sztumie, zawsze po takim świątecznym okresie do każdej nieomal sekcji przybywa im na stałe spora gromadka nowych entuzjastów.

W Lęborku odbył się powiatowy przegląd zespołów dramatycznych. Spośród 5 zespołów wyłonionych do przeglądu na szczególną uwagę zasługuje Zespół Świetlicy Wiejskiej C e w i c e . Zespół ten otrzymał I nagrodę za jednoaktówkę S. Atlasa "Przed sygnałem". Świetlica w Cewicach znajduje się pod patronatem Marynarki

Wojennej. Nie jest to patronat tylko imienny - Marynarka odremontowała, przebudowała i wyposażyla świetlicę w sprzęt, a sami marynarze biorą czynny udział w pracach zespołu.

II nagrodę na przeglądzie lęborskim otrzymała świetlica W y s o k i e za "Skarb Stefana Zięby" - Lępkowskiego.

Pow. Dom Kultury w S z t u m i e zorganizował sekcję filmową. Sekcja pod kierownictwem instruktora Woj. Domu Twórczości Ludowej przystąpiła do nakręcania zdjęć obrazujących życie młodzieżowego klubu - kawiarni "Puchatek".

Mamy nadzieję, że w przyszłym numerze "Informatora" będziemy mogli przedstawić czytelnikom pierwsze fotosy z tego filmu.

Amatorski Klub Filmowy przy PDK w Wejherowie wykonał zdjęcia do filmu wg własnego scenariusza p.t. "Sprawozdanie". Oryginalność tego krótkiego filmu polegać będzie na pokazaniu wysiłku umysłowego poprzez wymowę rąk. Bohaterem filmu są ręce człowieka z mozołem piszącego trudne i kłopotliwe sprawozdanie.

W Pruszczu z inicjatywy ZMS w nowopowstałym Pow. Domu Kultury odbyło się spotkanie młodzieży z operatorem filmowym, Krzysztofem Romanowskim. Po prelekcji "Jak patrzeć na film" wywiązała się bardzo żywa dyskusja i padły wnioski, aby zorganizować w Pruszczu Młodzieżowy Dyskusyjny Klub Filmowy. Ażeby wnioski te mogły być zrealizowane, PDK musiałyby otrzymać obiecany projektor filmowy.

Przyszli młodzi nauczyciele interesują się filmem. Świadczy o tym wielka frekwencja na spotkaniach z filmowcem w świetlicy P. Liceum Pedagogicznego w Kościerzynie i w świetlicy Liceum Pedagogicznego w Wejherowie. Po prelekcji "Rola filmu w pracy nauczyciela" wyświetlone zostały polskie filmy dokumentalne, mało na ogół popularyzowane, mimo że głośne w prasie. "Źródło", "DOK", "Pierwszy krok", "Ludzie w drodze" i inne /.

Przy Państwowej Szkole Pielęgniarskiej w Koeborowie w Starogardzie działa klub młodzieżowy "Satyromycyna". Młodzi pielęgniarze przy pomocy Zarz.Pow. ZMS w Starogardzie wyremontowali wspólnymi siłami piwnicę w budynku szkoły i tam mają pomieszczenie sekcje plastyczne, fotograficzne i teatralna. Klub ma niezłe wyposażoną czytelnię czasopism i mimo dość niskiej temperatury panującej w owym podziemnym lokalu - ani kierownik świetlicy Tadeusz Tokarski, ani jej opiekun z ramienia ZMS Eugeniusz Rusinek - nie uskarżają się na brak frekwencji.

. . .

W Woj. przeglądzie zespołów lalkowych I miejsce zdobył Teatr Lalkowy z Nowego Dworu, II Teatrzyk Szkoły nr 2 w Pucku, wyróżnienia zaś otrzymał zespół działający przy PDK w Kwidzynie.

Miastety ciągle jeszcze PDK i świetlice rozwijają zbyt małą działalność, aby pozyskać entuzjastów dla tej pełnej uroku gałęzi teatru, jaką jest lalkarstwo.

. . .

Klub Międzyspółdzielniiany w Malborku z zapałem kultywuje pieśń, piosenkę i muzykę. W klubie działa 35 osobowy chór mieszany. Spośród najzdolniejszych i najmuzykalniejszych członków chóru wyłoniono tercet żeński w podwójnej obsadzie.

. . .

15 grudnia w sali klubu Studenckiego "Żak" odbyły się wojewódzkie eliminacje Teatru Małych Form.

I nagrodę zdobył zespół estradowy Domu Kultury Kolejarza pod kierownictwem Romana Landowskiego za inscenizację programu o kolejarskiej treści "Stacja Uśmiech".

II nagrodę przyznano ex aequo Stowarzyszeniu Rosyjskiemu z Gdańska i Zespołowi Marynarki Wojennej z Helu.

Bardzo dobre były również występy Zespołu Stoczni Gdańskiej i Zespołu "Arki" w Gdyni, ale w programach swoich miały jedynie śpiew i muzykę, brakowało im zaś obrazków scenicznych i dlatego nie odpowiadały warunkom przeglądu.

. . .

Z OSTATNIEJ CHWILI
=====

Laureatem I Ogólnopolskiej nagrody Centralnej Komisji Koordynacyjnej do Spraw Upowszechniania Kultury został zespół teatralny przy Technikum Ekonomicznym w Gdyni kierowany przez Piotra Gruszkę.

Sympatycznemu teatrzykowi "Psorek" składamy gratulacje i cieszymy się, że kasa zespołu wzbogaciła się o 15 tys. zł. Będzie za co kupić reflektory, praktykable i t.p. Do zupełnego szczęścia brakuje jednak zespołowi własnego lokalu. ~~Życzymy~~ Życzymy zatem, aby firma budowlana, budująca nowe technikum w Orłowie zerwała ze ślimacznym tempem robót i żeby wreszcie w 64 roku Zespół miał własny dach nad głową.

. . .

K O M U N I K A T Y
=====

Przypomina się, że 1 marca 1964 r. upływa termin konkursu "Moja wieś podczas okupacji" ogłoszonego w nr 36 "Tygodnika Kulturalnego".

Wysokość I-szej nagrody wynosi zł 5.000.--.

Prace należy przysyłać pod adresem "Tygodnik Kulturalny" Warszawa, ul. Lwowska 5.

x x x

Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej wspólnie z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych organizuje 2-letnie Studium Filmowe przeznaczone dla instruktorów kół zainteresowań w placówkach k.o. i realizatorów filmów amatorskich. Sesje naoczne odbywać się będą raz w miesiącu. Zajęcia rozpoczną się 17.I.64 r.

Lokalizacja Studium-- WDTL - Gdańsk - Korzenna 33/35.

Warunki przyjęcia są następujące:

1. Wykształcenie wyższe
2. Zainteresowanie filmem
3. Dobra znajomość fotografii
4. Pożądana umiejętność obsługi projektora
5. Skierowanie z zakładu pracy

Cel Studium Filmowego:

Uzyskanie przez słuchaczy podstawowych wiadomości z dziedziny filmu amatorskiego, nabycie praktycznych umiejętności realizacji filmu i metodycznego prowadzenia zajęć w kołach filmowych.

Ramowy program wykładów I i II roku obejmuje:

Propedeutykę filmu i zagadnienia realizacji filmu, który będzie dzielić się na następujące działy według kolejności ich omawiania:

a/ Sztukę filmową --/Co to jest film, jak powstaje, jego miejsce w współczesnej kulturze, zadania amatorskiego ruchu filmowego/

b/ Scenariusz

c/ Reżyseria

d/ Sztuka operatorska - zdjęcia

e/ Montaż

f/ Dźwięk

g/ Metodyka prowadzenia zajęć .

Na program Studium składać się będą teoretyczne wykłady i ćwiczenia praktyczne.

Wykładowcy zakładają, iż słuchacze będą musieli systematycznie uczestniczyć w wykładach i ćwiczeniach, by wykazać się nabytymi wiadomościami i umiejętnościami w pracach kontrolnych. Każdorazowo bowiem seminarium przewiduje dla uczestników zadania domowe.

W miesiącach wakacyjnych I roku - przewiduje się 2-tygodniowe zajęcia praktyczne poświęcone realizacji filmu na taśmie odwracalnej 8 mm.

Natomiast w czasie ferii zimowych w grudniu 1964 r. projektuje się dla uczestników tygodniowy obóz praktyczny zakończony egzaminem.

Podczas wakacji letnich II roku - zorganizowana zostanie wycieczka do wytwórni filmowej do Warszawy lub Łodzi /zwiedzanie wytwórni, atelier, laboratorium, zwiedzanie studia telewizyjnego: wycieczka 3-dniowa/.

W ramach programu projektuje się pokazy filmów amatorskich, wspólne wycieczki do kin na filmy fabularne połączone z dyskusją, celem dokonywania analizy oglądanych filmów.

Studium Filmowe zakończy się w grudniu 1965 r. powtórką materiału obozem tygodniowym i egzaminem teoretyczno-praktycznym.

Jeśli słuchacze sumiennie będą uczestniczyć w seminariach i pracowicie wykonywać polecane im zadania, powinni wynieść dużo korzyści, gdyż Studium organizowane przez WDTL będzie miało charakter małej "Szkoły Filmowej", mającej na celu wszechstronne przygotowanie uczestnika do prowadzenia koła filmowego na swym terenie. Słuchacze Studium naberą teoretyczne i praktyczne wiadomości o opracowywaniu i realizacji różnego typu filmów: fabularnego, dokumentalnego, oświatowego, popularno-naukowego, animowanego. Dowiedzą się jak pisze się i realizuje scenariusz, scenopis, scenariusz filmowy. Przede wszystkim zaś zorientują się w metodyce prowadzenia zajęć w amatorskich klubach filmowych.

Dzięki egzaminowi przed Komisją Państwową naberą uprawnienia kół filmowych w placówkach k.o., prawo posługiwania się sprzętem filmowym i możliwość realizacji filmów na zamówienia danych instytucji czy na własny użytek koła.

U w a g a !

WDTL z WKZZ prowadzi również roczne Studium Fotograficzne przygotowujące instruktorów kół fotograficznych. Sesje naoczne odbywają się w każdy pierwszy piątek miesiąca. Przypominamy także, iż kolejny 7-dniowy kurs obsługi projektorów filmowych odbędzie się w dniach od 9 marca 1965 r. do 14.III.65r.

Zgłoszenia na wszystkie trzy kursy można przysyłać do działu oświatowego WDTL.

x x x

Dział Oświatowy WDTL informuje, iż w związku z prowadzonym Rocznym Studium Fotograficznym i Dwuletnim Studium Filmowym istnieje przy WDTL stały punkt konsultacyjny fotograficzno-filmowy.

Punkt fotograficzny czynny w każdy piątek od godz. 8-13 - wtedy to można uzyskać wskazówki jak prowadzić koła fotograficzne, jak wyposażyć pracownię. Można również omawiać trudniejsze prace i ćwiczenia.

Punkt filmowy czynny w każdy wtorek od godz. 8-13.

W tych samych dniach udziela się również porad, pokazów i wskazówek odnośnie obsługi i umiejętnego wykorzystania pomocy technicznych w pracy k.o. /magnetofon, epidiaskop, kamera, projektor filmowy/.

x x x

TERMINARZ KURSÓW I SEMINARIÓW NA I KWARTAŁ 1964 r.

1. Sesja naoczna Studium Fotograficznego. 3.I., 7.I., 6.III.64
2. Sesja naoczna Studium Filmowego 17.I., 21.II., 20.III.64
3. Seminarium dla kierowników PDK-ów i
kierowników poradni instr. 21.I. - 24.I.64
4. Kurs 2-tygodniowy dla kier. świetlne
PGR. 3. - 15.II.64
5. Kurs 7-dniowy dla kinoperatorów 2 - 8. III.64
6. 2 seminaria żywego słowa dla nauczycieli - 2 - 4.I.64 i
25-26.III.64
7. 4-dniowe seminarium dla instruktorów
prowadzących zespoły teatralne 21 - 24.II.64 r.
8. Seminaria choreograficzne i muzyczne
dla nauczycieli z terenu i Trójmiasta 2-4.I.64, 15-16.II.64,
25-26.III.64 r.
9. Seminaria dla instruktorów tańca 18.I., 22.II., 21.III.64
10. 6-dniowe seminarium dla instruktorów
prowadzących zespoły taneczne 2 - 7. III.64 r.
11. 6-dniowe seminarium dla instruktorów
i członków zespółów muzycznych 16 - 21.III.64 r.

x x x

SPIS TREŚCI INFORMATORA

za rok 1963.

<u>Zagadnienia oświatowe</u>		<u>str.</u>
Film amatorski - M. Piestrak	- stycz.-luty	28
Domy Kultury przed akcją współzawodnictwa - G. Radomski	- marz.-kwiecień	2
Amatorski Ruch Filmowy w Polsce - M. Piestrak	" "	37
Telewizja w pracy oświatowej - prof. B. Bandura	maj - czerwiec	4
Czy znasz Gdańsk i ziemię gdańską	- lipiec-sierpień	44
Hel w historii i legendzie	- " "	3
By było lepiej - Cz. Kałużny	- wrzesień-paźdz.	1

Wskazówki metodyczne

Późno ale nie za późno - EK	- maj-czerwiec	43
Polonez nasz reprezentacyjny taniec narodowy	- lipiec-sierpień	8b
Lato w świetlicy - J. Kolanc	- " "	15
Odczyt w klubie, kawiarni świetlicy	- wrzesień-paźdz.	37
Taniec mazur i jego historia - - J. Reiss	- " "	42
Jak organizować pracę k.o. w klu- bach - E. Kochanowska	- listop.-grudzień	2
Jak założyć amatorski klub filmowy K. Romanowski	- " "	24

P o r a d y

Książki... książki... książki...EK.	- styczeń - luty	43
" " "	- marzec-kwiecień	43
" " "	- maj - czerwiec	33
" " "	- lipiec - sierpień	33
" " "	- wrzesień-paźdz.	46
" " "	- listop.-grudzień	36
Wybieramy sztuki do grania - WL	- styczeń - luty	37
" " " "	- marzec - kwiecień	42
" " " "	- maj - czerwiec	32
" " " "	- lipiec-sierpień	31
" " " "	- wrzesień - paźdz.	45
" " " "	- listop.-grudzień	33

Od A do Zet czyli kobiety, o któ- rych się mówi	- styczeń-luty	10
5 pytań o morzu - B. Polkowski	- maj - czerwiec	33
Dobre obycie ułatwia życie - EK	- listop.-grudzień	27
Nowoczesne formy pracy K.O. - M. Piestrak	- marzec-kwiecień maj-czerwiec	36

Montaże poetyckie i inscenizacje

Tak było - montaż na II-lecie Ludo- wego Wojska Polskiego - - S. Janowicz-Lachnittowa	- marzec-kwiecień	5
Szymonowicz - Żeńcy - oprac. I. Gulska i Czaykowska	- lipiec - sierpień	13
Płonęły bagnety ostrza - montaż poetycki J. Jokiel	- wrzesień-paźdz.	3

Miodym - montaż wierszy A. Woźniesieńskiego oprac. S. Janowicz-Lachnittowa	- list.-grudzień	14
<u>Wiersze i piosenki okolicznościowe</u>		
M. Czapkawska - "Rok 63-ci"	- styczeń-luty	1
A. Kraushar - Nielzia	- " "	5
L. Roppal - A. Wiktorski - Gdańskie gołębie	- " "	20
T. Szyfers - Nad Motłwą	- " "	23
N. Szlangiel - Kontratak	- marzec-kwiec.	33
H. Hubert i A. Sutowski - Flagi na masztach	- maj - czerwiec	1
C.K. Norwid - Promethidion	- lipiec-sierp.	1 a
Wdzydze - /piosenka/	- lipiec -sierpień	8 a
A. Sutowski - Za co Maćku koza bijesz	- listop.-grudzień	12
<u>Rocznice i odczyty</u>		
Powstanie styczniowe w literaturze pięknej i popularno-naukowej -EK	- stycz.-luty	6
Powstańcy na Bałtyku - E. Milewski	- " "	
Kobiety powstania styczniowego - E. Kochanowska	- " "	7
Dni Leninowskie	- marz.-kwiecień	1
Pierwszomajowe tradycje Gdańska i Gdyni E. Milewski	- " "	35
Kwiaty dla nauczycieli E. Kochanowska	- wrzesień-paźdz.	23
Zgaduj-zgadula na XX-lecie wojska pol.	- " "	37
W podwójną rocznicę - E. Kochanowska	- listop.-grudz.	1
<u>Sylwetki działaczy kulturalnych</u>		
Polonistka wśród młodzieży -E. Kochanowska	- maj - czerwiec	9
Droga kaszubskiej hafeiarki -E. Kochanowska	- lipiec-sierpień	
Dzwonek popołudnia - E. Kochanowska	- " "	36
<u>Recenzje z imprez</u>		
Woj. Wystawa amatorów plastyków - J. Czajkowski	- styczeń-luty	29
Najmłodszy plastycy Jastarni	- " "	35
Na Helu - J. Właśniewski	- marz.-kwiecień	41
Wieczór poezji Gałczyńskiego -J. Borawska	- maj-czerwiec	49
Po wrocławskim festiwalu	-lipiec-sierpień	18
Ciekawie było w Białymstoku -E. Kochanowska	- " "	27
Na amatorskiej scenie - J. Borawska	- listop.grudzień	43

<u>Z życia terenu</u>		<u>str.</u>
Nareszcie Dom Kultury w Elblągu	styczeń-luty	33
Bez gadulstwa - G. Radomski	listop.-grudz.	7
<u>Kacik językowy - E.K.</u>	styczeń-luty	44
.....	wrzesień-paźdz.	50
<u>Różne</u>		
Odgłosy sesji WRN	styczeń-luty	45
Quiz A.R.A.	marz.-kwiecień	47
Ciekawostki z różnych szufladek - E. Kochanowska	styczeń-luty	42
	marzec -kwiecień	45
	maj -czerwiec	38
	lipiec-sierpień	41
	wrzesień-paźdz.	49
	listop.-grudzień	38
<u>K r o n i k a</u>	styczeń-luty	48
	maj - czerwiec	52
	lipiec-sierpień	48
	wrzesień - paźdz.	52
	listop.-grudzień	45
To warto przeczytać	maj-czerwiec	50
Życzenia całkiem realne	" "	7
Sztuka ludowa w WDTL	styczeń-luty	32
Komunikaty	marzec-kwiecień	55
	maj-czerwiec	49
	lipiec-sierpień	55
	wrzesień-paźdz.	54
	listop.-grudzień	48

Redaguje Kolegium: mgr Eugenia Kochanowska, Leokadia Grewicz,
Anna Januszevska.

Adres Redakcji: Wojewódzki Dom Kultury, Gdańsk, ul. Korzenna 33/35
telefon 31-19-57.

Zezwol. A-4 z dn. 4.I.64r. Nakład 900/II - Zlecenie 18

Wykon. Sp-nia "Firmoznak" Gdynia-Redłowo, ul. Stryjska 4.

KOMUNIKAT

Konkurs na pamiętniki

W ciągu dwudziestu ostatnich lat wiele się zmieniło na Wybrzeżu: powstały nowe świetlice, domy kultury, szkoły, wiejskie kluby prasy i książki.

Zmienił się też ludzie - inny jest ich stosunek do wiedzy, do kultury, do drugiego człowieka.

Oczywiście zmiany te nie dokonały się same - są dziełem pracowników oświatowych i kulturalnych.

Prace i dni tych działaczy chcemy osalić od zapomnienia. Dlatego Rozgłośnia Polskiego Radia, Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej i Biblioteka Wojewódzka ogłaszają konkurs na pamiętniki działaczy społecznych i kulturalnych.

Pamiętniki mogą dotyczyć okresu międzywojennego, okupacji czy dwudziestolecia Polski Ludowej. Mogą opisywać wiele lat - a mogą też opowiadać o jednym tylko wydarzeniu.

Zależy nam na utrwaleniu klimatu tych czasów, więc sylwetki ludzi, charakterystyki, anegdota czy dowcip związane z tymi czasami - będą mile widziane. Nie forma literacka - ale bogactwo i prawdziwość opisywanych faktów, z których najwartościowsze zostaną opublikowane na antenie, w czasopiśmie czy osobnym wydawnictwie.

Za najlepsze pamiętniki przewidujemy nagrody:

	I	-	zł 3.000
dwie	II	-	po " 2.000
trzy	III	-	po " 1.000

oraz szereg wyróżnień.

Termin nadsyłania prac upływa 1 maja 1964 r.

Wyniki ogłosimy 22 lipca 1964 r. Prace prosimy kierować pod adresem - Polskie Radio Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Uphagena 1. Na kopercie należy zaznaczyć: KONKURS NA PAMIĘTNIK.

WOJEWÓDZKA
I MIEJSKA
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
W GDAŃSKU

1960

EO